Nr. 76. We Lwowie, — Niedziela dnia 3. Kwietnia 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
kwartalnie: do Prus i Niemiec . . . . . / „ Francji . . . . . / „ Belgii i Szwajcarji . . . / „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. / „ Serbii . . . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow.“ **ulica Kopernika liczba 5.** — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstatte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Od Administracji

„Gazety Narodowej“

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:

rocznie . . . 18 złr.
półrocznie . . 9 „
kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . . 1 złr. 50 ct.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie . . . 24 złr.
półrocznie . . 12 złr.
kwartalnie . . . . . 6 złr.
miesięcznie . . . . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami Monarchji Austro-Węgierskiej jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Za pośrednictwem *Gazety Narodowej* zamawiać można **Dzieła Jana Lama**, sprzedawane na korzyść pozostałej po śp. J. Lamie rodziny. Należytość za **pięć obfitych tomów** tych dzieł wynosi **tylko 8 złr.** Nadwyżki ponad tę cenę przyjmowane będą z wdzięcznością. Pieniądze przysyłać można wraz z prenumeratą na *Gazetę Narodową*. Nazwiska nabywców będą ogłaszane.

Lwów d. 2. kwietnia.

Nie mogliśmy już zamieścić w całym nakładzie wczorajszego numeru wiadomości o szczegółach zamachu na cara w Gatczynie, którą nam przesłano telegraficznie z Londynu pod d. 1. b. m. Brzmi ona jak następuje:

„Atentat na cara wykonano dnia 29. marca w parku gatczyńskim. Zamach wykonał oficer, który został uwięziony. Car nietknięty, pomimo że strzał był dany z bezpośredniej bliskości.“

Tak ten jak i poprzednie telegramy pochodzą z biura Reutera, a Londyn jest ich jedynem źródłem. Wprawdzie i na potwierdzenie wiadomości o pierwszym zamachu trzeba było czekać dni kilka, lecz tu staje się już podejrzanem, że w cztery dni po rzekomym zamachu nie otrzymały dotąd o nim żadnej pewniejszej wiadomości koła rządowe we Wiedniu, w Berlinie i Paryżu. Z berlińskich pism jeden tylko *Berliner Tageblatt*, nie pogardzający zresztą wszystkiem co jest sensacyjne, zapewnia, że otrzymał potwierdzenie o zamachu z pewnego źródła; *N. fr. Presse* natomiast zamieszcza następujący telegram:

„Petersburg d. 31. marca (godzina 6 minut 46 wieczór.) Rozszerzone pogłoski o rzekomym nowym zamachu na cara, dokonanym w Gatczynie, są zupełnie bezzasadne.“

Toż samo telegrafują z Kopenhagi, iż doniesienie *Standarda*, jakoby i dwór tamtejszy otrzymał zawiadomienie o usiłowanym zamachu w Gatczynie, jest absolutnie bezpodstawne.

Dopóki więc nie nadejdą bliższe szczegóły na drodze dyplomatycznej, należy uważać wiadomość o ponownym zamachu na cara za zmyśloną. Charakterystycznem jest tylko to, że wiadomości tego rodzaju z Rosji są tak prawdopodobne, iż choćby były z palca wyssane, nawet najpoważniejsi i najpodejrzliwsi politycy łatwo im dają wiarę.

Do londyńskiego *Timesa* donoszą z Petersburga, że w tych dniach pojawiła się u naczelnika policji jen. Gressera w Petersburgu druga Wiera Zazulicz, z zamiarem zastrzelenia go z rewolweru, lecz została ujętą. Korespondent *Timesa* relacjonuje dalej zgodnie z wiadomością, podaną nam już w liście z Petersburga, że uwięzionych trzech studentów zawieziono do Gatczyny, gdzie ich car osobiście badał. Na pytanie, jakie były ich zamiary i życzenia, odpowiedzieli oni, że nic nie wiedzą, że i byli tylko narzędziami działającemi z rozkazu, który otrzymali z zagranicy.

Times otrzymuje także wiadomość, iż stanowisko Katkowa wobec cara zostało zachwianem, gdyż car miał w kwestji pieniężnej powziąć pewne powątpiewania co do bezinteresowności słynnego terrorysty dziennikarskiego, a mianowicie w znanej sprawie gimnazjum Katkowa, które tenże chciał sprzedać państwu. Podług *Timesa* car miał odmówić żądaniu Katkowa.

Wskutek tej zmiany usposobienia dla Katkowa, miał także car nie przyjąć dymisji Giersa.

Komisja budżetowa Izby posłów ukończyła już swoje prace, i d. 31. przedłożył jej sprawozdawca jeneralny, dr. Mattusz sprawozdanie o budżecie i ustawie finansowej na rok bieżący. Ogół wydatków wykazany jest w sumie 535.922.196, ogół dochodów 508.840.624, a zatem niedobór w sumie 27.081.572 zł. Do tego niedoboru wliczono już 12 mil. zł. nadzwyczajnego kredytu na landwerę i landszturm.

Natomiast nie są wliczone: kredyt 5,368.000 zł. na koleje skarbowe, i przypadająca na Austrję kwota 36 mil. zł. kredytu wojennego. Gdy jednak kredyt na koleje skarbowe wskutek rozporządzalnych już funduszów rezerwowych kolei Elżbiety w sumie 1·7 mil. zł., o tę sumę się zniży, niedobór przeto wynosi faktycznie 66,749.572 zł. Dodawszy do tego sumę potrzebną na rentę umarzającą, okaże się potrzeba pokrycia sumy okrągłe 77 milionów zł.

We wstępie do tabel statystycznych podnosi dr. Mattusz, że niekorzystny wpływ na budżet tegoroczny w porównaniu z zeszłorocznym wywarły: podwyższenie potrzeb na sprawy wspólne, kredyt na wyekwipowanie landwery, zniżka dochodów cłowych o 6·1 mil., wyższe wydatki na budowy kolejowe o 1·2 mil., niższy przychód z kolei skarbowych o 1·1 mil., wydatki na portowe budowy w Tryeście 976.000 złr.; odpadła też indemnizacja od kolei Północnej.

Wyłączywszy koszta na budowy kolejowe, monumentalne i portowe, kredyt na ekwipowanie i kredyt 5-milionowy, okaże się budżet tegoroczny o 2·9 mil. złr. wyższym, do czego się wzmożenie wydatków na sprawy wspólne kwotą 9·2 mil. złr. przyczyniają.

„W toku lat ostatnich — powiada dalej sprawozdawca — zapisywaliśmy spadanie niedoboru, obecnie jednak stają przed nami sumy, malujące całą powagę finansowego położenia. Ubolewaniem tylko napawać nas może ta okoliczność, że jesteśmy zmuszeni iść za innemi mocarstwami militarnemi, rozszerzać nasze środki obrony i łożyć na to sumy, któreby na długie lata wystarczały do użyźnienia w najwyższym stopniu kultury materjalnej i umysłowej. Wszelako owe kredyta wojskowe należy produkcyjnym zwać wydatkiem, skoro do ochrony monarchii służą.“ W końcu wyraża sprawozdawca nadzieję, że odwleczona skutkiem sprawy ugodowej reforma podatkowa podjętą będzie.

Na posiedzeniu węgierskiej deputacji kwotowej z d. 31. z. m. sprawozdawca Falk, mówiąc o nuncjum austrjackiem, podniósł, że deputacja austrjacka brała za podstawę obliczeń z lat 10, węgierska zaś z lat 9, ale minister skarbu doręczył wykazy za r. 1885. Ponieważ cytaty nuncjum węgierskiego a austrjackiego do tabel nie zgadzają się, udał się p. Falk do austrjackiego sprawozdawcy, p. Jaworskiego, o egzemplarz wykazów, na których się deputacja austrjacka oparła.

Po dłuższej rozprawie uchwalono wystosować nowe nuncjum pisemne co do zasadniczych kwestyj spornych, z tym dodatkiem, aby co do spraw cyfrowych nastąpiły po świętach ustne rokowania.

Okazuje się, że delegaci rumuńscy przybyli do Wiednia bez dokładnych instrukcyj. Według *Fremdenblattu* przedłożony od Rumunii projekt konwencji weterynarskiej takie zawiera postanowienia, iż żadne w świecie państwo na nie przystać by nie mogło — „ani nawet na życzenie Węgier“ — dodaje naiwnie *Fremdenblatt*. — Delegaci słuchali objekcyj, jakie czyniono w ministerstwie spraw zagranicznych, i wdali się w dyskusję, chociaż wręcz słuszności im nie przyznawali, oświadczając w końcu, że muszą zasięgnąć instrukcyj od swego rządu.

Pester Lloyd dowiaduje się, że wiedeńskie konferencje reprezentantów rządów obu połów monarchii poświęcone są nietylko nowej ustawie o spirytusie, która dopiero w roku 1888/9 wejść ma w życie, ale także kwestji podźwignienia przemysłu spirytusowego, a zwłaszcza podniesienia zdolności konkurencyjnej z zagranicą. Rząd węgierski proponuje przedewszystkiem pośrednie podwyższenie premii eksportowej. Stanowisko rządu austrjackiego nie jest jeszcze znane.

Z Bukaresztu donoszą do *W. Allg. Ztg.* ze sfer wiarogodnych, że rokowania w sprawie konfederacji państw bałkańskich postąpiły tak daleko, iż w najbliższym czasie spodziewać się można ostatecznego ukończenia takowych. Konfederacja ta obejmować ma Bułgarję, Grecję, Rumunie i Serbię, ma ona czysto odporny charakter i gwarantuje wszystkim wymienionym państwom zupełną nienaruszalność obecnego stanu posiadania.

Daily Chronicle donosi, że książę Aosta miał w Berlinie długą konferencję z msgr. Galimberti, która dotyczyła sprawy niepodległości papieztwa i pogodzenia go z Włochami. Konferencja ta uważana jest jako przełamanie pierwszych lodów.

W półurzędowych kołach berlińskich zapewniają, że projekt podatku od wódki zostanie parlamentowi jeszcze w tej sesji z pewnością przedstawionym. Przygotowuje się także projekt dotyczący militarnego zarządu kolei żelaznych. Projekt odnosi się do kilku linij południowo-niemieckich, niezmiernie ważnych dla przewozu wojska.

Rząd francuski domaga się podobno odwołania wojskowego pełnomocnika przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu, a to z powodu, że funkcjonarjusz ów ma zarządzenia wojskowe francuskie szpiegować. *Post* zamieszcza w skutek tego gwałtowny artykuł przeciw Francji.

Paryskie dzienniki donoszą, że prawdopodobnie i Austrja tak jak Niemcy nie weźmie urzędowego udziału w powszechnej wystawie francuskiej w r. 1889. Natomiast zaznaczają te dzienniki, że należy spodziewać się współudziału Rosji.

Wedle wiadomości z Londynu udać się miała Porta przez swojego ambasadora do rządu angielskiego z propozycją, żeby Anglia przyjęła gwarancję pożyczki tureckiej 6.000.000 fnt, szterl., zabezpieczonej na egipskim trybucie. Porta nalega o pospiech z powodu opłakanego stanu finansów tureckich, rząd jednakże bez zezwolenia parlamentu nic uczynić nie może. Porta oznajmiła, że chce tę sprawę traktować zupełnie odrębnie, bez względu na rokowania o całą sprawę egipską, lecz na to rząd angielski zapewne nie zechce przystać.

Sprawa bułgarska.

Sądząc z wiadomości, otrzymanych przez *Daily News* z Wiednia, nie miałby bawiący w stolicy Austrji bułgarski minister sprawiedliwości, Stoiłow, żadnej specjalnej misji. Ma on podróżować tylko w celu zorjentowania się, mianowicie zaś, celem zapewnienia się, czy co do Bułgarji istnieją jakie układy pomiędzy Austrją i Rosją, a właściwie, jaką doniosłość mają te ewentualne układy ze względu na przyszłość Bułgarji. Następnie ma Stoiłow oświadczyć tym mężom stanu, z którymi będzie miał sposobność traktować, że niemożebną jest rzeczą dla Bułgarji pójść za radą niektórych mocarstw i nieprzedsiębiorąc niczego, oczekiwać spokojnie dalszych wypadków. Wobec panującego w kraju usposobienia, jest rząd bułgarski zmuszony zwołać jak najprędzej sobranie i zaproponować mu jakiś sposób rozwiązania obecnych zawikłań.

Rząd zamierza uzyskać od sobrania przedłużenie pełnomocnictwa dla rejencji na trzy lata. W razie, gdyby się mocarstwa na to nie zgodziły, nie pozostawałoby sobraniu nic innego jak przystąpić do stanowczego wyboru panującego księcia. Takie rozwiązanie zawikłania napotkałoby nawet w samejże Bułgarji na jak największe trudności, gdyż i w pośród ludności i w armii objawia się imponujący ruch na korzyść ponownego wyboru ks. Aleksandra Batteuberga, na co zapatruje się krzywo większość mocarstw. Ruch ten wzmógł się znacznie w ostatnich czasach, mianowicie od chwili zawiązania „ligi patrjotycznej“. Ze wszystkich miast napływają petycje, domagające się ponownego wyboru ks. Aleksandra, a rząd nie jest prawie w możności zapobiedz tym manifestacjom. Z Wiednia uda się Stoiłow do Berlina, a może także i do Stockholmu, zakomunikowano bowiem rządowi bułgarskiemu, że szwedzki książę Oskar byłby może tym kandydatem do tronu, na którego zgodziłaby się większość mocarstw.

Z Wiednia telegrafują, że Stoiłow odbył wczoraj długą konferencję z panem Szegenyi, szefem sekcji w ministerstwie dla spraw zagranicznych.

Do *Revue de l'Orient* piszą z Konstantynopola: Ambasador turecki w Berlinie zakomunikował Porcie, że Rosja odmówi stanowczo zezwolenia na wybór księcia bułgarskiego, dopóki obecna rejencji pozostanie przy władzy.

Z Bukaresztu telegrafują, że na bawiącego tam prefekta Ruszczuku, Mantowa, wykonali zamach dwaj bułgarscy emigranci, których natychmiast uwięziono. Mantow nie jest w niebezpieczeństwie życia, jakkolwiek kule nie zostały dotąd wyjęte.

Lwów d. 2. kwietnia.

Dziś rozpoczynają się ferje świąteczne Rady państwa. Po czynności wyczerpującej, blisko dwumiesięcznej, rozjeżdżają się posłowie na kilkunastodniowy wypoczynek. Jest on niezbędny, choć może nie bardzo — zasłużony.

Pominąwszy krótkie sesje delegacyjne — ważne z tego względu, że na głos monarchy reprezentanci obu połów państwa z imponującą zgodnością nałożyli na ludność ciężary w imię skuteczniejszej obrony interesów monarchii i większej bitności armji — obrady Izby posłów Rady państwa dają dość smutny obraz jałowości i jeśli nie rozbicia na kółka samopas idące, to przynajmniej nie bardzo budującej zgodności czynników, składających się na główne dwa obozy parlamentarne.

Nie idzie nam o lewicę; im bardziej ją podkopują waśnie fakcyjne, tem lepiej. Lecz prawica, do której nasze Koło poselskie się zalicza, jej zgodność, jej powaga, jej wpływ na ministerstwo, dają nam wiele do myślenia.

Zdawało się, że gorzka nauczka, jaką wyniosła prawica z końcem ubiegłej sesji przy traktowaniu sprawy cła od nafty, ów przykry rozłam, jaki się między nią a opierającem się niby na niej ministerstwem objawił, wpłynie skutecznie nietylko na program lecz i na taktykę jej działania. Niestety, nauczka nie wywarła skutku, a głównem znamieniem zamkniętego właśnie cyklu posiedzeń, była znowu ta sama nieporadność, chwiejność i — co gorsza — niedbałość w traktowaniu spraw parlamentarnych. Są to znowu niezdecydowane targi w zakresie ugody z Węgrami, brak stanowczości, nie dający ani siły rządowi, ani powagi większości parlamentarnej. Na sprawę odnowienia konwencji handlowej z Rumunią, grożącej nam szczególnie pod względem rolniczym, nie wywiera postawa kół parlamentarnych żadnego wpływu, pod względem cła od nafty zabagnia ją jeszcze bardziej, niż była z końcem ubiegłej sesji zabagnioną.

Weźmy nareszcie sprawę bankową, która szczęśliwie — a raczej nieszczęśliwie — do skutku doprowadzoną została. Jakaż tu jest rola Izby posłów, rola większości? Wśród targów, przy których ostatecznie, dla miłej zgody, zrobiło się w ważnych punktach ustępstwa rządowi, wyłania się ze strony czeskiej kwestja napisów, windowana do stanowiska zasadniczego. Koło polskie i w tej kwestji chwieje się jak istne stare koło, w którem sprychy wyskakują, a dzwona rozluzowane. Zarażone dyssydentyzmem od nieszczęsnej sprawy naftowej, dyssydentyzmem, który wzmógł się jeszcze kwasami sejmowemi i pod wypełzłym płaszczykiem solidarności w jak najlepsze się rozkrzewia — rozpada się Koło i w tej sprawie na dwie opinje, a dzięki temu i Czechów sobie zraża i rządu nie zyskuje.

Lecz jeszcze gorzej popisuje się cała prawica przy niespodziewanej poprawce centralisty Derschatty co do podziału zysków między państwo i akcjonarjuszów banku; dobiwszy już po różnych mieliznach do brzegu, dozwala tutaj całemu statkowi się rozbić. A dzięki czemu? Dzięki niesłychanej niedbałości, wskutek lekkomyślnego niedopatrzenia się, które dozwala brać górę przygodnemu zbiegowi okoliczności nad postanowieniami prawicy, które dopuszczają, że lewica, jak złośliwy djablik, korzysta z niedołęztwa prawicy i płata jej figle, choćby tylko dlatego, ażeby ją ośmieszyć i czynić wyłomy w jej powadze.

Izba panów naprawiła wprawdzie te dziury skołatanego statku, rektyfikująca uchwała Izby wyższej zostaje wprawdzie potem przez Izbę niższą przyjęta, lecz śmieszność zostaje śmiesznością, i dziury w todze powagi parlamentarnej nikt już załatać nie zdoła.

Zapytajmy więc teraz szczerze, bez ogródek, czy rząd może taką prawicę szanować, czy może co budować na jej potędze parlamentarnej? Wprawdzie każdy rząd ma taką większość na jaką zasługuje, i obecny rząd, gdyby nie był dążył tak lekceważąco do panowania ponad stronnictwami, byłby już dziś wyrobił sobie grunt o wiele silniejszy; lecz jeszcze więcej grzechów niech sobie przypisze prawica, że ani rządu na swoje stanowisko sprowadzić, ani nawet respektu dla siebie w łonie jego wywołać nie potrafiła.

Małą niestety mamy nadzieję, ażeby w obecnym składzie Rady państwa stosunki prawicy rozwinęły się na lepsze. Korona ratuje powagę i stanowisko swego rządu — nadaniem wysokich orderów najwybitniejszym jego członkom manifestuje do nich swe zaufanie — lecz czy stronnictwa, mające ten rząd podtrzymać i wspierać, zdołają silniej i zgodniej stanąć — nie mamy już wcale nadziei. Czyn korony zdaje się mówić do prawicy: „Pomimo waszych błędów, pomimo waszej niezdarności, ja pragnę ciągle ten rząd mieć u steru“ — a to podkopuje tem bardziej prawicę i jej niefortunne działanie.

Cóż zatem będzie dalej? Czyż w sprawie cukrowej przyjdzie znowu do drobiazgowych targów, do wykluczających się nawzajem zapatrywań, do zabagnienia takiego jak z naftą? Lub czy w mądrości dyplomatycznej sprowadzimy znowu jaką klęską gorzelaną na Galicję, która widocznie na to jest upatrzona, ażeby korzyści innych krajów własnemi klęskami opłacała? Czy nie zdołamy się nawet i tego wystarać, ażeby armii w Galicji nie zaopatrywano materjałami i wyrobami innych prowincyj ze szkodą własnego rolnictwa i przemysłu?

Ludność oczekuje najbliższej kampanii z pessymizmem niesłychanym lub — co gor-

Józef Ignacy Kraszewski.

(Ciąg dalszy).

II.

Rodzina Kraszewskich herbu Jastrzębiec, osiadła na Litwie, a wielu z niej piastowało godności i urzędy ziemskie. Dziad Józefa Kajetan, ożeniony z Elżbietą Michałowską, stolnikówną sanocką, był łowczym trembowelskim, ojciec Jan, ożeniony z Zofią z Nałęczów Malskich, był chorążym prużańskim, a posiadał w Grodzieńskiem dobra Dołhe i Peresudowice. Rodzina Malskich mieszkała w Romanowie, koło Biały Radziwiłłowskiej, zkąd pani chorążyna Janowa Kraszewska, zaraz w pierwszym roku swojego małżeństwa, musiała się usunąć, bo były to czasy pochodu wielkiej armii Napoleona I. na Moskwę.

Z matką swoją, panią Malską, dawną nauczycielką Stokowską i pod opieką zaufanego lekarza z Włodawy, przybywa młoda mężatka do Warszawy, gdzie znajduje, jak na dzisiejsze wymagania, nader skromne umieszczenie w domu zwanym pałacem Sławków. Był to dom parterowy, staroświeckiej budowy, w ulicy Aleksandrja. Ówcześni właściciele Zienteccy, mieli tam zawsze kilka pokoi umeblowanych dla wygody przejezdnych. Było to coś w rodzaju *Hotel garni*.

W tym „zajeździe“ urodził się 28. lipca 1812 roku Józef Ignacy Kraszewski, ochrzczony 6. sierpnia w kościele św. Krzyża. Tułaczem się urodził, tułaczem umarł.

Zanim można było powracać do domu, zanim ucichły wojenne burze, niemal rok upłynął, poczem dopiero pan chorąży zabrał do Dołhego żonę i pierworodnego syna.

Prócz Józefa, mieli państwo Janowie jeszcze syna Kajetana, który objął dziedziczny majątek, a dał się poznać w literaturze kilkoma utworami, oraz Łucjana, którego po r. 1863 wywieziono na Sybir; wreszcie córkę Annę, za Gabryelem Duniewskim, zmarłą w r. 1854.

Dziecięce lata spędzał Kraszewski zrazu w Dołhem u rodziców, następnie w Romanowie, pod okiem babki pani Malskiej i prababki Konstancji z Morochowskich Nowomiejskiej. Patryarchalne, patrjotyczne tradycje rodziny, religijność a pobożna tkliwość serca tych matron, które nad chłopięciem czuwały, nietylko kołysały jego umysł, ale zasiały się w nim, wyrosły i rozwinęły i bądź co bądź nie zatarły nigdy, nie przesadły. One to sprawiły, że w działalności bądź literackiej, bądź publicystycznej, czy ze spokojem obserwatora podjętej, czy podnieconej polemiką; zaczepnej, lub odpornej, społecznej lub politycznej, Kraszewski nigdy nie zesnuwa się ku skrajności, nie służy negacji, nie zapada w pesymizm. Jest w nim szlachcic i do konfederacji skłonny i do zagrania krzyżową sztuką; pokłóci się z księdzem plebanem, ale uchyli się kornie w kościele. Zajechać drogę, choćby wojewodzie, do tego zdolny; ma odwagę i poczucie godności, ale uderzając w nadużycia, lub w martwotę czy jednostek, czy warstw całych, nie chce ich strącać jak demagog i ubezwładnić, ale ożywić, przerobić, uzacnić.

Opieka babki i prababki, była dlań pierwszą szkołą, bo do 18 roku życia uczył się w Romanowie, poczem w r. 1825 oddano go do gimnazjum w Biały Radziwiłowskiej, a ztąd w r. 1827 do Lublina. Tutaj umieszczono go u profesora matematyki, Ostrowskiego. Nauka systematyczna nie bardzo mu przypadała do smaku; uczyć się lekcji dla spamiętania jej, nie mógł bez największego wysilenia. Wolał myśleć, niż pamiętać, czytać niż się uczyć. Pochłaniał też książki zapamiętale, ku zmartwieniu swego mentora, który ubolewał, że jego pupil, nie może wyrobić się na dobrego ucznia.

Kraszewski, co wszystkiemi naukami i później zajmował się bądź z zapałem, bądź z przyjemnością, jakoś z matematyką pogodzić się nie mógł i nie szczedzi i jej samej i jej reprezentantom objawów niechęci

Widać, że jego opiekun w Lublinie, ów pedagog Ostrowski, bardzo mu dokuczał *sinusami i kosinusami*, skoro w lat sześć nie zapomniał mu tego i napisał:

„Nie wiem, czem się to dzieje, że od najdawniejszych czasów historja nie pokazuje ani jednego tłustego matematyka; wszystko chudzi albo przynajmniej bledzi. Musi to być kara boża na nich, że sobie mózg suszą nad niepotrzebnemi bredniami.“ (Kościół św. Michalski w Wilnie 1833 I).

Po roku już przenosi się nieprzyjaciel matematyki z Lublina do Swisłoczy, gdzie musi „uczyć się koniecznie, lub umrzeć z nudów“ — i tutaj też kształci się w muzyce i rysunkach, aż w r. 1829 wstępuje na uniwersytet w Wilnie.

Nie były to już owe świetne czasy Filaretów i Filomatów. Z katedr usunęli się najdzielniejsi profesorowie, których miał Mickiewicz. Jedni umarli, drudzy wyjechali za granicę. Lelewel przeniósł się do Warszawy, Jan Śniadecki, Józef Gołuchowski osiedli na wsi. Nauka poszła nieco w poniewierkę, wyrobnictwo wżerało się grzybem w najpoważniejsze niegdyś katedry. Jeden Borowski dotrzymał placu, wierny zamiłowaniu klasycyzmu i lepszemu pojmowaniu zadań profesora.

Duch romantyzmu uleciał też z Wilna, gdzie po raz pierwszy tak potężnie objawił się i przemówił przed kilku laty, gdy Mickiewicz go tchnął w ową młódź przez Nowosilcowa katowaną. Cicho, pusto i nie poetycznie było na ławach uniwersyteckich, gdzie mimo tego roiło się około tysiąca młodzieży.

Kraszewski wstąpiwszy do uniwersytetu, zapisał się na wydział filologiczno-literacki, przyczem słuchał kilku przedmiotów na wydziale lekarskim.

Była w nim nieprzeparta moc, rwąca go do pisania; o niej pisze w r. 1838 do *Tygodnika Petersburskiego*: „Choćbyście mnie mieli ukamienować, zabić, ukrzyżować, lub głodem umorzyć za mój ciężki grzech, ja muszę pisać. Tak jest, muszę; nie nazwę tego inaczej jak musem.“ Ten „mus“ pisania pojawia się u młodego akademika, zaledwie zaczął słuchać wykładów i oto powstaje w r. 1829 „Kilka obrazów towarzyskich“, niestety zatraconych dla nas bez śladu.

W *Noworoczniku* Hipolita Klimaszewskiego na rok 1831, pojawiły się obrazki drobne, coś jakby nowelle dzisiejsze, zaprawione humorem, satyrą, cichym, ale złośliwym uśmiechem. Pokrywał je pseudonim Kleofasa Fakunda Pasternaka, a zwróciły na siebie uwagę, zainteresowały, wielu do gustu przypadły, skoro dziewiętnastoletniego autora z pod pseudonimu odkrył stary Moniuszko, ojciec Stanisława, i dla uczczenia, na literacko-studencki obiad zaprosił.

Tak się jakoś składało, że tym, co najpotężniej walczyli piórem i budowali Polskę pieśnią i nauką nieudawało się stać z karabinem w szeregu. Kraszewski, równie jak Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, nie brał udziału w powstaniu. Wątły, szczupły, od młodych lat kwękający, nie miał ani sił, ani użytecznego w sobie materjału pod karabin, ale młodzieńcza werwa, gorące serce, byłoby przemogło fizyczną nieudolność gdyby nie żelazna ręka moskiewska, co i dławić umie na obróży i obrożę zarzucać. Zdolny, ruchliwy, pokumany z piórem, z księgą zaprzyjaźniony, nie uszedł uwagi rządu. Spostrzeżono, że ta pierś ma miarę Fidiasza, więc z łaski carskiej miano ją przerobić do szyneli i wzięto go do wojska, zkąd do powstania dostać się już nie mógł, zatrzymany w szpitalu wojskowym.

Uwolniony z wojska, za staraniem panny Dłuskiej u ks. Dołgorukowa, satrapy wileńskiego, wraca do przerwanych studjów uniwersyteckich 19. marca 1832 i kończy je przed zamknięciem uniwersytetu. Dziwnie się solata! Dzień 19. marca jest dniem jego patrona, dniem uwolnienia się z duchowej katowni w szeregach moskiewskich, dniem wreszcie, w którym „u drzwi Bożych z krwawym snopem stanął.“

(C. d. n.)

sza — z obojętnością, która już dała za wygraną, i na żadną poprawę nie liczy.

Krzewi się niewiara do całej akcji, bo gaśnie coraz bardziej zaufanie do osób. Posłowanie w Wiedniu staje się w naszych oczach coraz bardziej ekspozyturą dla rozmaitych spraw powiatowych, przyjacielskich, nawet osobistych, lecz coraz mniej obowiązkiem publicznym w najczystszem tego słowa znaczeniu. Za kulisami akcji publicznej biją się augurowie prawicy o drobiazgi, zagryzają się nawzajem, wysługują się ministrom za drobne koncesyjki, a to najczęściej dlatego, że sami nie mają wiary, ażeby na szerszej arenie cośkolwiek zrobić mogli. W ten to sposób obniża się znaczenie całej akcji parlamentarnej, i niespostrzeżenie widzą się wszyscy skrępowani wtedy, gdy trzeba wolnemi pięściami dobijać się praw własnych, lub wolne dłonie do wspólnego pochodu sprzymierzeńcom podawać.

To jest ów robak, który toczy całą budowę austrjackiego parlamentaryzmu. Otworki niszczącej roboty są coraz widoczniejsze, trociny się sypią, budowa się chwieje. Nic zatem dziwnego, że stan ten oddziaływa i na Koło polskie, a to tem bardziej, że ręka, która je trzymała dotąd na pewnej wyżynie, coraz bardziej słabnie.

Z Koła polskiego.

Od sekretarjatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego 27. marca przewodniczący poseł Grocholski przedłożył pisma nadeszłe do Koła, mianowicie: Petycję Wydziału rady powatowej krakowskiej do Izby poselskiej z prośbą poparcia tej petycji przez Koło, aby w traktacie handlowym z Rumunją, nie zamieszczono warunku otwierającego granicę państwa dla bydła z Rumunii wprowadzanego. Petycję tę oddano p. Bobrzyńskiemu celem wniesienia jej do Izby. Następnie żywą rozprawę wywołała prośba Towarzystwa tatrzańskiego o przyspieszenie pomyślnego załatwienia sporu granicznego między Galicją a Węgrami w celu utrzymania odwiecznej granicy, według której „Morskie oko" należało i należy do Galicji. Po wyjaśnieniu udzielonem przez p. Mochnackiego co do kroków w tej sprawie przez Wydział krajowy poczynionych, Koło poleciło p. Zawadzkiemu, przewodniczącemu komisji prawniczej sejmowej, która nad tą sprawą obradowała, aby zasięgnął wiadomości w tutejszych ministerstwach o położeniu teraźniejszem tej sprawy.

(Nadmieniamy tu już dzisiaj krótko, iż p. Zawadzki, po zasięgnięciu wiadomości w ministerstwie spraw wewnętrznych, zdał sprawę przewodniczącemu p. Grocholskiemu, mianowicie iż protokoły i sprawozdania komisji mięszanej galicyjsko-węgierskiej, która 17. sierpnia 1883 r. na gruncie badania przeprowadziła, roztrząsnęło ministerstwo spraw wewnętrznych, a zebrawszy w piśmie obszernem dowody należności „Morskiego oka" do Galicji, przesłało w 1884 r. pismo to do namiestnictwa galicyjskiego, celem zebrania na gruncie jeszcze pewnych wyjaśnień, lecz namiestnictwo nie dało dotychczas odpowiedzi).

P. Grotowski przedłożył wniosek, aby prezydjum Koła poczyniło kroki u rządu celem zniesienia, lub co najmniej zawieszenia na dwa miesiące zakazu wywozu koni z Austrji, a gdyby okoliczności na to nie pozwoliły, wyjednania, aby rząd zakupował konie na potrzeby armii. Po dłuższych rozprawach, w których zabierali głos pp. Grotowski, Grocholski, Starzyński, Dzwonkowski i Abrahamowicz, przyjęto wniosek p. Abrahamowicza, aby wyjednać u rządu pozwolenie wywozu koni zbytkowych, a dla czynienia w tym celu starań wyznaczono komisję z posłów Abrahamowicza, Dzwonkowskiego i Grotowskiego.

Przewodniczący p. Grocholski przedstawił, aby z powodu, iż ważne sprawy będą rozstrzygane w Izbie poselskiej przed zawieszeniem jej posiedzeń 2. kwietnia, żaden z posłów polskich nie brał wcześniej urlopu z Wiednia nie odjeżdżał.

P. ks. Czartoryski zdał sprawę z wykonania polecenia danego przez Koło, co do starań o utworzenie w Nowym Targu gimnazjum lub szkoły średniej. Minister oświecenia zrobił uzasadnioną nadzieję założenia gimnazjum, jeżeli wszystkie twierdzenia w petycji są zgodne z faktami.

Ponieważ na żądanie p. Lewakowskiego postawił przewodniczący na porządku dziennym obrad Koła sprawę naftową, przeto gdy ta sprawa przyszła z kolei pod obrady, dał głos p. Lewakowskiemu.

P. Lewakowski zapytał się, jak stoi sprawa naftowa, a po wyjaśnieniach danych przez p. Grocholskiego i przez członka Izby panów Polanowskiego, iż komisja węgierskiej Izby magnatów i komisja austrjackiej Izby panów przyjęła cło od nafty w wysokości uchwalonej przez Izbę poselską austrjacką, a niema wątpliwości, że tak sejm węgierski, jak Izba panów cło to w tej wysokości uchwali, p. Lewakowski oświadczył, że uważa sprawę za załatwioną.

Z Rady państwa.

Z wczorajszego posiedzenia Izby posłów otrzymaliśmy następujący telegram:

W odpowiedzi na interpelację Pickerta w sprawie defraudacji pocztowej w kasie dyrekcji poczty w Pradze, udziela minister handlu wyjaśnień co do defraudacji. Mowca dodaje, iż zarządził zmianę co do podziału czynności w kasie dyrekcji pocztowej w Pradze i że wyda zarządom pocztowym instrukcje względem ścisłego czuwania nad kasą, bez względu na osoby i ich stanowiska.

Ustawa o zaopatrzeniu wdów po wojskowych została w trzeciem czytaniu przyjętą.

Ustawa o rozszerzeniu zabudowań portowych w Tryeście została przyjętą bez zmiany w drugiem i trzeciem czytaniu.

Izba uchwaliła następnie zezwolić na wytoczenie postępowania sądowego przeciw Schönererowi z powodu przekroczenia obrazy czci, popełnionego na profesorze gimnazjalnym w Waidhofen, Riedlu.

Po załatwieniu kilku petycyj zamknął p. Smolka posiedzenie, życząc posłom wesołych świąt (oklaski). Termin następnego posiedzenia nieoznaczony.

Obecny stan sprawy naftowej przedstawia się według wiedeńskiej korespondencji *Czasu* w sposób następujący:

Co do wysokości cła od nafty surowej, to przyjęły rządy i komisje Izb panów uchwałę austrjackiej Izby posłów. Uchwała ta musi więc jeszcze zostać ratyfikowaną przez Izbę panów austrjacką i Izbę magnatów węgierską, jak również przez Izbę deputowanych węgierską. W Izbie deputowanych austrjackiej nie będzie zaś część taryfy cłowej dotycząca wysokości cła od nafty surowej przedmiotem narad, albowiem uchwała tej Izby nie doznała żadnej zmiany.

Co się zaś tyczy definicji, to zmieniły tak komisja ugodowa Izby panów austrjackiej, jak i komisja *à trois* Izby magnatów węgierskiej tekst N. 119 taryfy cłowej w sposób następujący, że zamiast słów „Roh und zu Beleuchtungszwecken ohne vorhergegangene Raffinirung oder Reiniugung nicht verwendbar" postanowiono jako nowy tekst: *„Roh (mit Ausnahme der in T. N. 120 genannten) oder zu Beleuchtung ohne vorausgegangene mit Destillation verbundene Raffinirung... etc.* Odpowiednio zmieniono i N. 120 taryfy, zamieszczając tam podkreślone słowa w ustępie: *Roh, one vorhergegangene mit Distillation verbundene Raffinirung oder Reinigung zu Beleuchtungszwecken verwendbar."*

Postanowiono równocześnie w art. IV, że ta nowa taryfa cłowa ma wejść w życie już w dniu 1. czerwca 1887.

Wskutek tych zmian będą odpowiednie ustępy — z wyjątkiem, jak to już podniósłem, części dotyczącej wysokości cła od nafty surowej,—także przedmiotem obrad Izby deputowanych austrjackiej. Ze względu na postanowienie, dotyczące czasu wejścia w życie tej taryfy, postanowiły rządy rozpocząć debaty w obu Izbach wyższych jeszcze przed świętami, zaś w Izbach deputowanych zaraz po świętach, koło 20. kwietnia. Z końcem kwietnia może więc cała nowa taryfa cłowa wyjść z obrad parlamentarnych. Nie ulega wątpliwości, że parlamenta zgodzą się w zupełności na powyżej wyłuszczone zmiany i w ten sposób zostanie zakończoną „wojna naftowa."

Budżet miasta Lwowa.

Uchwalony na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej budżet miasta Lwowa na r. 1887, przedstawia się w sposób następujący:

Reprezentacja miejska w ogólnej sumie 9450 zł. Płace i emolumenta urzędników magistratu, oraz całej służby gminnej 257.800 zł. Uchwalono rezolucję, ażeby magistrat dążył do zmniejszenia liczby dyetarjuszów, i ażeby zastanowił się nad sprawą założenia miejskiej asekuracji ogniowej i wnioski swe przedłożył Reprezentacji miejskiej. Koszta utrzymania realności miejskich, zarząd, asekuracja i utrzymanie czystości w tychże, ogółem 12.601 zł. Podatki z dodatkami i ekwiwalent należytości prawnych 10.300 zł. Zapomogi urzędników i służby miejskiej 1600 zł. Wynagrodzenia za czynności szczególne 1420 zł. Pensje emerytów, wdów i sierót 31.000 zł. Prowizje i dary z łaski 2250 zł. Koszta kancelaryjne stałe i zmienne ogółem 17.330 zł. (Wezwano magistrat, ażeby się zastanowił nad sprawą umieszczenia komisarjatu i lekarza każdej dzielnicy w jednem zabudowaniu lub przynajmniej w sąsiedztwie). Policja miejscowa, w czem i dodatek na utrzymanie c. k. straży policyjnej w kwocie 32.542 zł., a razem z innemi kosztami, jak zarząd aresztów i różne potrzeby, ogółem 40.511 zł.

Uchwalono: Magistrat zastanowi się nad sprawą żywienia aresztantów miejskich we własnym zarządzie.

Policja sanitarna; 1) dodatek na utrzymanie szpitala głównego 24.000 zł., 2) potrzeby policji sanitarnej 7624 zł., 3) utrzymanie cmentarzy 3300, inne wymogi 790 zł. (uchwalono ażeby magistrat wniósł do sejmu krajowego petycję w sprawie oględniejszego wykonywania przez dyrekcję szpitala powszechnego przepisów co do wydalania nieuleczalnych ze szpitala); policja targowa 1189 zł. policja ogniowa 8079 zł. (a przytem uchwała: wezwano magistrat, ażeby poczynił kroki w sprawie uzupełnienia telefonów pożarowych za pomocą automatycznych przyrządów sygnałowych). Pomieszczenie i pobór c. k. wojska, tudzież spis ludności, koszta 50.074 zł. Wydatki na kościoły 9000 zł. Wydatki na oświatę publiczną 192.277 zł., zakład dla sierot 15.200 zł., na cele dobroczynności publicznej 37.648 zł. Drogi, bruki i chodniki 94.060 zł., zakłady spacerowe 7150 zł., budowy wodne 31.600 zł., wodociągi i studnie 16.675 zł., kanały 30.248 zł.

Oświetlenie miasta gazowe i naftowe ogółem 55.719 złr., utrzymanie porządku i czystości w mieście 40.260 złr., rekwizyta i materjały dla miejskich robót publicznych 4670 złr., wydatki rozmaite, jak na pomnik dla króla Jana III. piąta rata 1000 złr., na budowę kolei Lwów-Rawa 7500 złr., na skorowidz miasta, tablice z nazwami ulic i td. 3000 złr., dla Sakramentek na budowę kościoła 150 złr., koszta przedwstępne na budowę nowego teatru 10.000 złr., subwencja dla opery 5000 złr., a nadto nieprzewidziane zwyczajne i nadzwyczajne 41.500 złr., czyli ogółem 68.150 złr.

Odsetki od kapitałów biernych 43.050 złr. Raty na umorzenie kapitałów biernych 36.458 złr. kupna nieruchomości i nowe budowy 94.000 złr.

Fundusz szkolny przedstawia się następująco: Szkoły ludowe etatowe 116.220 złr., a nadto wartość pomieszkań w naturze 600 złr.

Remuneracje katechetów 3.600 zł., potrzeby szkolne i urzędowe 1.352 zł., przybory naukowe 1.200 zł., wydatki na bibliotekę okręgową 50 zł., wydatki na biuro Rady szkolnej okręgowej 1.520 zł., zaopatrzenie nauczycieli, nauczycielek i sług szkolnych dawnego etatu 2.280 zł., płace i emolumenta sług szkolnych 3.277 zł., wydatki rozmaite 8.755 zł. Szkoły ludowe nieetatowe 21.504 zł. Czynsze najmu, koszta utrzymania i opał ubikacyj szkolnych ogółem 55.195 zł. — Szkoły średnie 20.130 zł., inne zakłady naukowe 3.850 zł. Przychód tego funduszu stanowią przeważnie subwencje z funduszu gminy, bardzo małe taksy wstępne, a suma rubryki tej wynosi ogółem 190.083 zł., a gdy ogół wydatków preliminowany jest na 239.533 zł., niedobór w kwocie 49.450 zł. pokrywa się wartością czynszową ubikacyj szkół, umieszczonych w budynkach miejskich.

Preliminowane wydatki na rok 1887 wynoszą ogółem 1.255.483 zł., przychody wszystkie ogółem 1,166.588 zł., niedobór 88.895 zł., który pokryty ma być drugą ratą pożyczki Wydziału krajowego na budowę koszar w kwocie 30.000 zł., przewidywanemi zwyżkami dochodów i oszczędnościami w wydatkach. Komisja budżetowa uczyniła przytem uwagę, iż byłoby pożądanem w interesie utrzymania równowagi w finansach miejskich, ażeby reprezentacja miejska trzymała się ściśle uchwalonego budżetu i nie przyzwalała w ciągu roku na wydatki, które nie mają budżetowego pokrycia, a jeżeli okaże się nieodzowna potrzeba uczynienia nieobjętego budżetem wydatku, ażeby obmyśliła dlań równocześnie pokrycie.

Z Izby sądowej.

(*Denuncjant czy maniak?*)

Lwów 31. marca.

Przed kilku dniami odbył się tu proces prasowy, który wywarł bardzo przykre wrażenie.

Na ławie oskarżonych zasiadał p. Ludwik Zielonka, który brał udział w powstaniu z roku 1863 i na Sybir wysłany został. Oskarżył go o obrazę czci p. Ludwik Żychliński, dowódzca „konnego hufca dzieci warszawskich", wysłany także na Sybir za udział w powstaniu.

Oskarżenie opierało się na *Ognisku domowem* z dnia 20. stycznia b. r., w którem znajdują się wspomnienia z Sybiru p. t. „Posielenie", pióra pana Ludwika Zielonki. W wspomnieniach tych wygnańczych opowiada autor o fakcie następującym: „W Irkucku mieszkał, zesłany również za walkę z Moskwą, p. Mikołaj Epstein, u którego chętnie zbierali się koledzy. Podczas pogawędki otwarły się drzwi i wszedł do mieszkania p. Ludwik Żychliński, który wiele sadła przez zachowanie się swoje wszystkim zesłanym za skórę zalał, jak opowiada autor, przez donosy i szpiegowania. Oburzony tą czelnością gospodarz, który sam mocno przez donosy te ucierpiał, wyrzucił Żychlińskiego za drzwi." Epizod tego opowiadania był przedmiotem rozprawy.

Podsądny powołał się na świadków pp. Mikołaja Epsteina i profesora dr. Benedykta Dybowskiego.

Świadek p. Mikołaj Epstein, rodem z Warszawy, liczący 55 lat, po zaprzysiężeniu zeznał, co następuje: „Podobne wystąpienia jak Zielonki potępiam surowo i dziśbym potępił, gdyby prywata i chęć zniesławienia i zgubienia p. Żychlińskiego były Zielonką powodowały. Tym razem jednak wyjątkowo muszę stać po stronie autora podobnego wystąpienia, gdyż uczynił to z konieczności, *pro publico bono*, aby oświecić tych, których p. Żychliński sprowadza na manowce panslawizmu — chwaląc się swoją przeszłością bohatera z 1863 roku. Zielonka chciał więc zdemaskować Żychlińskiego; miłość ojczyzny i zacność zmusiły Zielonkę do wyjawienia w pamiętnikach tej bolesnej prawdy.

Uszedłszy prawie cudem przed śmiercią na szubienicy, dostałem się na Sybir do ciężkich robót, w kopalniach w Piotrowsku, za Bajkałem. Tam już doszła nas opinia Żychlińskiego, że się bił dzielnie jako pułkownik, dowódca oddziału, lecz wzięty do niewoli przez Moskali, upadł na duchu i w cytadeli warszawskiej, ratując swe życie, mnóstwo towarzyszów zadenuncjował Moskalom. Te wiadomości uczyniło bardzo prawdopodobnem to, że Moskale darowali mu życie, co tylko dwóch dowódców oddziału spotkało, pana R., który do zdrady sam kolegom we łzach się przyznał, i p. Żychlińskiego.

Przeniesiony z Piotrowska do miasta Czity, poznałem Żychlińskiego. Jest to kłamca i blagier tak niesłychany, że w życiu drugiego nie widziałem; opanowany on widocznie chorobliwą manią kłamania, prawiący i piszący w listach do nas kolegów, że lał krew za ukochaną Polskę, że jednak jest synem chrzestnym carowej, ulubieńcem dworu petersb. i frajlin, że jest krewnym króla pruskiego, że był adjutantem Garilbaldiego, za co znowu papież mianował go hrabią rzymskim (wesołość) i.... tysiące podobnych i gorszych bredni. Takim był legendowym kłamcą, że chcąc łgarza napiętnować, koledzy mawiali: „Łżesz, jak Żychliński", a Moskale do swoich: „Wriosz, kak pan Żychliński". Nadto, na zawołanie lał strumienie łez i bił się w piersi, gdy łgarstwom wierzyć nie chciano. Tam już było pełno pogłosek, że chcąc uzyskać ulgi, prawo polowania w dalszych okolicach, wolność przejazdów etc., robił na kolegów donosy, czemu jednak wierzyć nie chciałem i broniłem go usilnie, poróżniwszy się o to i narażając się na oburzenie kolegów.

Umieszczono mnie i Żychlińskiego w tej samej wsi w Titowej. Mimo wstrętu do Żychlińskiego, nie unikałem go, bo tylko nas dwóch Polaków było w tej wsi, a tęsknota mnie dręczyła okropnie. Nadto sądząc, że nie jest naprawdę denuncjantem, i że go krzywdzą takiemi wieściami, żal mi go było. To mnie do niego zbliżyło. Lecz wiadomości zaczęły się tak mnożyć, że co parę dni opowiadano o nowej jego denuncjacji.

Po 20 latach trudno spamiętać kilkanaście ohydnych historyj, ale dość tego, że niektórzy koledzy przysięgali, że parę razy z za drzwi słyszeli, będąc na audjencji u gubernatora, jak robił donosy, jak mu żona gubernatora wyrzucała, że się hańbi, robiąc ciągle donosy — jak sam gubernator Dittmar z ironią dawał mu za te posługi pieniądze, których nie przyjął Żychliński, mówiąc: „Ja nie dla pieniędzy, lecz z przywiązania dla rządu rosyjskiego to robię".

Mówili mi także setki razy kupcy, oficerowie i czynownicy w Czycie, że to padlec-denuncjant, że ciągle na nas robił podłe donosy. Jeszcze nie mogłem wierzyć, broniłem go tak gorąco, że koledzy ze mną zrywali stosunki — nie mogłem temu wierzyć, nie mając dowodu czarno na białem. Ostatecznie aresztowano mnie, zabrano broń myśliwską i uwięziono mnie. Wieść głosiła, że on mnie denuncjował o broń, lecz oburzony oficer służbowy, porządny człowiek, i jemu broń odebrał i jego zaaresztował, aby mu dokuczyć.

Nareszcie sam policmajster, podpułkownik Parfientiew, mnie i kolegom powiedział, że Żychliński to padlec, denuncjant i że się im naprzykrzył, robiąc tuzinami donosy. To samo mówili mnie i kolegom adjutant gubernatora, sprawnik i różni oficerowie.

Majorowi Frąckiemu żalił się Żychliński, że tak służy wiernie Moskalom, a nie ma nagrody. Frąckiewicz z ironią mówił mu: „Przedstaw pan to rządowi, a dostaniesz order św. Anny z brylantami". Dzielny powstaniec, syn kolonisty wiejskiego, Barasz, który służył w powstaniu pod Zychlińskim, oddany mu był duszą i ciałem i bronił go tak samo jak i ja, gotował mu jedzenie i służył jakby wierny pies, nakoniec porzucił go i oświadczył mi i wielu innym, że Żychliński namawiał go, aby mu pomagał w robieniu donosów na kolegów komendantowi, majorowi Markow, a on mu odrzekł: „służyłem ci jak pies wierny, ale szpiega ze mnie nie zrobisz" i porzucił. Jednocześnie Żychliński, mieszkający w innej wsi (Kajdatowej), stał się w oczach wszystkich jawnym denuncjantem. Jadąc z tej wsi, żegnał mnie, płacząc rzewnie z wdzięczności, że ja jeden do ostatka go broniłem, klnąc się na Boga, że do grobu wdzięcznym będzie. W parę tygodni później, Moskal, posieleniec, przychodzi do mnie z Titowej do Kajdatowej i pyta: „wy Polak Epstein, a więc to dla was pismo od Żychlińskiego" — chwytam za pismo, na adres nie patrzę, i wyczytuję co następuje: „Mój stary! pozdrowienie, nudzę się. Nowy dowód życzliwości i oddania się wam daję, donosząc wam i przestrzegając, że najniebezpieczniejszym z Polaków dla was, co przeciw wam wichrzy, jest Epstein Mikołaj, a drugi Marcewski, ojciec Witołda, którego szanowny pan zna".

Osłupiałem! Moskal nie daje mi skończyć, wyrywa mi list i krzyczy: „omyliłem się, to dla Was a to dla barona" i oddaje mi drugi podobnie wyglądający list, pełen czułości i wdzięczności. Baronem był Lüdke, urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze Dittmarze, wychowany w Warszawie, mówiący i piszący po polsku jak rodowity Polak. Zaprzyjaźniony z Żychlińskim, korespondował z nim zawsze po polsku. Byli *ty a ty* ze sobą. Lüdke w sekrecie ułatwiał Żychlińskiemu korespondencje z rodziną w kraju, bez cenzury dla nas naznaczonej. Nieco później wywdzięczył się Żychliński Lüdkiemu w łaśnie za to, robiąc na niego donos gubernatora, że jego listy wysyłał. Po tem zerwałem z nim, a gdy znacznie później przyszedł odwiedzić mnie w Irkucku, oburzony z pogardą za drzwi go wyrzuciłem, tak jak to Zielonka opisał.

Kursowała równie wieść, że Żychliński, odważny żołnierz, raniony w głowę, doznał wstrząśnienia mózgu, co miało spowodować rozstrój umysłowy, a w następstwie maniactwo donosów. Blaga i łgarstwo dziwaczne każą dopuszczać, że to istny warjat, nieodpowiedzialny za to co mówi i robi. Zielonka dobrze jednak postąpił, ostrzegając niewiadomych albo przed z gruntu złym człowiekiem, albo przed szkodliwym manjakiem, który we Lwowie sprowadzać ma na manowce panslawizmu."

Świadek dr. Benedykt Dybowski, profesor uniwersytetu we Lwowie, który również na Sybir był zesłany, za zgodą obu stron niezaprzysiężony, zeznał zgodnie z świadkiem poprzednim. W Siwakowej, gdzie przebywał z Żychlińskim, odbył się sąd na kolegę Mitkiewicza, obwinionego przez Żychlińskiego o donosy. Sąd rozpatrzywszy sprawę, Mitkiewicza od rzuconej potwarzy uwolnił i orzekł, że Żychliński jest źródłem ciągłych denuncjacyj; członkowie sądu prosili komendanta miejscowego o wydalenie go z Siwakowej co też nazajutrz o świcie się stało. Prof. Dybowski w sądzie tym zasiadał. Dittmarowa, żona gubernatora, mówiła tak do niego, jak i do innych o Żychlińskim „ten łgarz, krewny króla pruskiego, robi ciągle na was donosy, pisze ustawicznie listy, mąż mój rady sobie z nim już dać nie może." Prof. Dybowski skończył swoje zeznania tem, że nie zna żadnego Sybiraka, ktoryby rękę Żychlińskiemu podał.

Swiadek dr. Bogusław Longchamps, wezwany na żądanie p. Żychlińskiego, niezaprzysiężony, zeznał, że w r. 1873 zawezwano go umyślnie z dr. Mossingem do pułkownika Dzierzbickiego, w przejeździe we Lwowie bawiącego i chorobą złożonego. Przy łożu chorego opowiadała mu żona tegoż, z domu Żychlińska, siostra oskarżyciela, jakim sposobem Żychliński uszedł kary śmierci. Miało to się stać w sposób następujący: „Małżonek jej, podówczas jeszcze narzeczony, adjutant jen. gubernatora m. Warszawy, Berga, wyprosił dla Żychlińskiego jako łaskę dla siebie u gubernatora, życie bratu swej narzeczonej, w zamian za order, jakim go obdarzyć chciano." Temu zawdzięcza Żychliński swe ocalenie. Postępowanie dowodowe zakończyło się odczytaniem paszportu Żychlińskiego, wzbraniającego mu wstępu w granice carstwa.

Oba pytania główne zaprzeczyli pp. przysięgli jednogłośnie, skutkiem czego trybunał uwolnił p. Ludwika Zielonkę od oskarżenia, natomiast skazał p. Ludwika Żychlińskiego na zwrot kosztów postępowania karnego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 2. Kwietnia

* **O ś. p. Kraszewskim.** Z Genewy nadszedł wczoraj następujący telegram:

„Rząd niemiecki nie pozwolił przewozić zwłok Kraszewskiego przez Niemcy; skutkiem czego wyprawiono je o północy na Wiedeń."

Komitet krakowski uchwalił wysłać do biskupa Dunajewskiego deputację celem uproszenia go o udział w pogrzebie wraz z duchowieństwem.

Urządzenie odpowiednich kantat żałobnych uchwalono powierzyć chórowi akademickiemu pod kierownictwem p. Barabasza. Sam chór upraszał o powierzenie mu wykonania tej części programu.

Uchwalono złożyć zwłoki w krypcie kościoła ks. Pijarów, tam bowiem będą się mogły odbywać w podziemiach nabożeństwa, a w ul. św. Jana oraz w Rynku rozwinąć się będzie mógł należycie orszak pogrzebowy. Prezydent dr. Szlachtowski wystosował prośbę do namiestnictwa o pozwolenie złożenia zwłok

---

Dunaj i Bałkan

w r. 1877. i 1878.

(Ciąg dalszy.)

Konsulowie Anglii i Austro-Węgier pp. Green i Zulauf v. Pottenburg zgodzili się na solidarność postępowania.

Nazajutrz rano odwidziła mię żona moja, z którą musiałem mówić po francusku w obecności oficera służbowego. Wkrótce potem nadszedł sekretarz i dragoman konsulatu francuskiego, p. Gradowicz (Polak), w towarzystwie prefekta. Ten ostatni odegrał nader pocieszną rolę, bo zaczął mnie przepraszać i tłumaczyć, że nie jestem wcale aresztowanym, że wszystko stało się tylko przez nieporozumienie... i t. p.

Odwołałem się do formalnego oświadczenia oficera dyżurnego, na co odparto, że nie zrozumiał on danego sobie rozkazu, a kiedy zażądałem, by mi go przystawiono do ócz, odpowiedział prefekt, jąkając się, że oficer ten z całą wartą został już zluzowany.

P. Gradowicz oznajmił wobec wszystkich, że p. Mellinet był już o 8mej rano u księcia Karola, a następnie u prezydenta gabinetu i ministra spraw zagranicznych, Dymitra Ghyki, z żądaniem natychmiastowego mojego uwolnienia.

Na podstawie otrzymanych prawdopodobnie instrukcyj oświadczył poczciwy prefekcisko, mocno zaambarasowany jeszcze raz, że nie było rozkazu mojego uwięzienia i że jestem wolny.

Wyszedłszy z prefektury, gdzie bezsenną noc przepędziłem, udałem się na wezwanie p. Gradowicza do konsulatu francuskiego. Tam oprócz p. Mellineta oczekiwali mnie konsulowie Austro-Węgier, Anglii i Włoch. Powitali mnie jak najżyczliwiej i zażądali, abym całe zajście opowiedział im jeszcze raz, ze wszystkiemi szczegółami, z której to relacji elew konsularny, p. Bogusz (Polak) sporządził formalny *procès-verbal*.

P. Mellinet nie taił przedemną, że według wszelkiego prawdopodobieństwa spełni rząd rumuński, podżegany przez br. Offenberga swoją pogróżkę i wydali mnie za Dunaj, ale na to nie ma już rady, bo nawet zakwaterowanie moje w konsulacie, lub zatknięcie flagi francuskiej na mojem mieszkaniu, uwolniłoby mnie wprawdzie od ekstradycji, ale równałoby się zarazem dobrowolnemu aresztowi, gdyż wyszedłszy z domu mógłbym każdej chwili być porwanym. Jedyną radę, jaką mi dali konsulowie było: abym ustępował tylko przed przemocą.

Powróciwszy do domu, zastałem kilkunastu ziomków, którzy oczekiwali mojego przybycia, aby mi oświadczyć, że dowiadując się na lewo i na prawo o położeniu rzeczy, przyszli do przekonania, iż tak Offenberg jak i Dymitr Ghika przedsięwzięli sobie *coûte que coûte* postawić na swojem i w oznaczonym przez Kogelniczana terminie wydalić mnie za Dunaj, że zatem powinienem być jutro gotów do wyjazdu.

Ha, niema rady — pomyślałem sobie — i spakowałem mój kuferek podróżny.

Nazajutrz rano zebrała się u nas jeszcze większa liczba rodaków, a przyszedł także wydelegowany przez konsulat p. Gradowicz.

O godzinie 9tej zajechał przed dom nasz, przy ulicy Bateriilor, w ekwipażu własnym, prefekt policji, p. Ciocorlan, w pełnej gali z urzędową trójkolorową przepaską.

P. prefekt, wszedłszy do naszego mieszkania, w towarzystwie oficera dorobańców, zdziwił się niemało zastając u nas o tak wczesnej godzinie tylu gości. To go skonfudowało i onieśmieliło jeszcze bardziej. Przeprosiwszy żonę, zbliżył się do mnie i zapytał: czy jestem gotów do wyjazdu?

— Nie myślę o żadnym wyjeździe — odpowiedziałem.

— Ależ, rozkaz księcia, rozkaz ministra... rozważ pan...

— No, i żądanie p. Offenberga — wtrącił ktoś.

— Niech i tak będzie — kontynuował dalej biedny p. Ciocorlan — panowie wiecie, że was cenię, szanuję i poważam, — ale służba przedewszystkiem. Otóż, niechby się p. D nie opierał, bo byłbym zmuszony zawezwać pomocy siły zbrojnej, a to byłoby przecież wstydem dla was wszystkich, gdybym pod strażą musiał eskortować przez miasto waszego rodaka..

— Na to tylko czekam — zauważył sekretarz konsulatu.

— A wstyd będzie chyba tylko po stronie rządu rumuńskiego, który spełnia funkcję posiepaka moskiewskiego — dodał Nap. Popławski.

Prefekt skłoniwszy się wyszedł, odjechał, a po niedługiem czasie powrócił w otoczeniu pół plutonu dorobańców konnych.

Żołnierze zabrali moją walizkę podróżną, ja z p. Ciocorlanem wsiadłem do jego ekwipażu i pod eskortą ruszyliśmy krok za krokiem przez zapełnione tłumem ludu ulice, żegnającego mnie sympatycznemi okrzykami, ku prefekturze przy ulicy Podu-Mogoszoj.

Ztamtąd, po załatwieniu kilku jeszcze urzędowych formalności, wyjechałem w sprowadzonej umyślnie czterokonnej dorożce, również pod eskortą (kolei żelaznej podówczas jeszcze nie było) do Dżurdżewa. Na rogatce filareckiej pozwolono mi zatrzymać powóz i pożegnać się z licznie zebranymi rodakami, Rumunami i Bułgarami.

W Dżurdżewie stanęliśmy dość późno wieczorem, niemogłem więc, jak tego szczerze pragnąłem, przeprawić się natychmiast przez Dunaj.

Noc przepędziłem w ratuszu pod strażą. Na pisemne moje żądanie, był tamtejszy prefekt tyle łaskaw, że mi wczesnym rankiem kazał przygotować barkę, na której, pod rumuńską flagą dostałem się na drugi brzeg Dunaju i wylądowałem w Ruszczuku.

Ku wielkiemu mojemu zdziwieniu zastałem w porcie, oprócz Turków i Bułgarów, przybiegłych dla ciekawości, wielu członków ruszczuckiej kolonii polskiej i cały personal tamtejszego konsulatu francuskiego z dwoma kawasami, którzy zabrali moje rzeczy i zanieśli do konsula p. Scheffera, który mię zaprosił w gościnę do siebie. Pierwszym jego sekretarzem i tłumaczem dla języka tureckiego był wtedy p. Eug. Podhajski, dragomanem zaś dla języka bułgarskiego i greckiego p. Wład. Markwart, były rotmistrz kozaków sadykowskich. Kolonia polska, oprócz kilku oficerów i lekarzy w wojsku tureckiem i urzędników kolei żelaznej Ruszczuk-Warna, liczyła wówczas całą brygadę z oddziału budowy dróg i mostów: Karola Kalitę (pułk. Rębajły), jego brata Józefa, Markiewicza, Arrendta, Gawrońskiego, Niemirę, Stryjeńskiego, Krobickiego, Moszyńskiego, Malinowskiego, Gurkiewicza i k. i.

Dzięki opiece francuskiego reprezentanta, niezwykłej uprzejmości p. Scheffera i serdecznym stosunkom z rodakami, przymusowy pobyt mój w Ruszczuku, nietylko bynajmniej nie ciężył, ale i owszem był mi nader przyjemnym. Codziennie miałem w cyfrowanych telegramach p. Mellineta do p. Scheffera wiadomość o tem, co się w domu moim dzieje i jaki obrót bierze moja sprawa, a tą samą też drogą wolno mi było przesyłać doniesienia o sobie, które p. Mellinet żonie mojej najakuratniej doręczał.

Korzystając ze sposobności, zwidziłem sporą część kraju, starając się poznać bliżej miejscowe stosunki, a nadewszystko zbadać, ile możności dokładnie, istotne położenie Bułgarów. Rezultat tych studjów składałem w całej serji sprawozdań, zamieszczanych w dziennikach, których byłem współpracownikiem. Zreasumowane dają się one i dziś streścić w tem jednem zdaniu: Najgłówniejszego ucisku doznawali Bułgarzy ze strony Turków w nadużyciach niektórych baszów przy ściąganiu dziesięciny (*dizme*) i innych danin. Za czasów zarządu wilajetem naddunajskim przez Mithada baszę, byli wolni i od tego ucisku, uwzględniał on bowiem wszelkie dotyczące a słuszne zażalenia, a każde wykroczenie ze strony swoich podwładnych karał surowo. Opłaciwszy się poborcom, mieli już spokój co do innych warunków swego życia i bytu. Rekruta, jak wiadomo, nie dawali, a w kwestjach wyznania, co do praktyk religijnych, zakładania szkółek, nauczania itp. używali zupełnej swobody.

Gdyśmy im mówili o ucisku, panującym tak pod tym, jak i pod każdym innym względem nad nami, pod zaborem moskiewskim, Bułgarzy słuchali zrazu z niedowierzaniem, i dopiero po przytoczeniu faktów z naszej historji (której albo wcale nie znali, albo bardzo niedokładnie) po wskazaniu na niezaprzeczone daty i szczegóły z ostatnich wypadków, zapisanych nieobliczonemi klęskami i zakończonych tułactwem tylu tysięcy wygnańców i wychodźców, zrozumieli nasze położenie i zdawali się powątpiewać o błogosławieństwie szerzonego wśród nich apostolstwa moskiewskiego.

Dziś mają Bułgarzy, równie jak i Serbowie na sobie samych smutne dowody prawdziwości naszych słów, ostrzegających ich przed danejskiemi Moskwy darami.

(C. d. n.)

prowizorycznie w krypcie kościoła ks. Pijarów, stale zaś w grobie zasłużonych na Skałce.

Z San Remo pisze p. Schneider, że dom w willi Mirafiori, który ś. p. Kraszewski zamieszkiwał — został cały opieczętowany — i że obawia się, iż nawet za przyjazdem synów Kraszewskiego, władze nie zechcą go otworzyć, nie mając kopii testamentu, który się w Dreznie znajduje.

Syn Kraszewskiego Jan mówił, że pamiątki jeszcze za życia Kraszewski narodowi na własność ofiarował.

Co się tyczy reszty pamiątek i rękopismów, to pan Jan Kraszewski się wyraził, że każdy członek rodziny będzie życzył sobie coś posiadać. Nie miałby jednak nic przeciw temu, aby utworzono w Krakowie muzeum Kraszewskiego, i w niem wszystkie pamiątki i rękopisma złożono, jako własność narodu i spodziewa się, iż cała rodzinaby się na to chętnie zgodziła. Gdyby więc utworzono takie muzeum, zakupiono bibliotekę po ś. p. Kraszewskim, i złożono ją w niem razem z rękopismami i pamiątkami — to zdaje się, że muzeum Kraszewskiego tak utworzone, mogłoby być najpiękniejszym pomnikiem, i oczywistem świadectwem olbrzymiej działalności zgasłego męża.

Teofil Lenartowicz donosi, iż we Florencji d. 26. bm. odbyło się nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego. Msza odbyta w kościele Santa Croce, w kaplicy św. Wawrzyńca, zgromadziła u stóp ołtarza wszystkich spółziomków naszych, znajdujących się w mieście. Pisma tameczne z prawdziwem spółczuciem i serdecznie obwieściły czytelnikom swoim zgon Kraszewskiego, przemawiając nad świeżą mogiłą wyrazami prawdziwego szacunku i uznania.

Ostatni numer *Kłosów* poświęcony jest pamięci Kraszewskiego.

Obok trzech portretów rodzinnych, znajdują się cztery wizerunki wielkiego pisarza z różnych epok, wszystkie rytowane oraz jeden trawiony, podług szkicu panny Miłkowskiej, w chwili skonania. Następnie numer mieści 11 widoków, przedstawiających różne miejscowości, ilustrujące żywot Nestora naszych powieściopisarzy, oraz jedną grupę. Interesujące są także własne rysunki czcigodnego nieboszczyka, w liczbie 5, przedstawiające więzienie w Magdeburgu. Perłą działu artystycznego jest wspaniały wizerunek Kraszewskiego w formacie *in plano*, podług rysunku Witkiewicza, rytowany przez Holewińskiego. Całość uzupełniają autografy. Tekst składa się z życiorysu, opisu zgonu i głosów prasy, podanych w skróceniu.

Neue Fr. Presse w numerze z d. 1. bm. umieszcza fejleton Wilhelma Goldbauma o Kraszewskim. Autor pisze wprawdzie, że Kraszewski był największym poetą i patrjotą polskim — podnesi jednak nienawiść zmarłego do Niemców i pisze, że w powieści umieszczonej w *N. Fr. Pr.* pod tytułem „Bez serca," były ustępy tak ostre przeciw Niemcom, że tłumacz musiał je łagodzić.

New-York-Herald otrzymał depeszę o zgonie Kraszewskiego d. 21. marca i zawiadomił [illegible], iż Polacy w New-Yorku zamierzają urządzić nabożeństwo żałobne. W krótkiej wzmiance poświęcono kilka słów życzliwych pisarzowi naszemu.

W Jarosławiu odbyło się d. 1. b. m. żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kraszewskiego.

Z Bukaresztu donoszą nam d. 31. marca: Dziś odbyło się staraniem tutejszego Koła polskiego żałobne nabożeństwo w katedrze katolickiej ś. Józefa za spokój duszy ś. p. Kraszewskiego, przy udziale kilkutysięcznej publiczności. Obecnymi byli: cała tutejsza kolonja polska, wielu z prowincji przybyłych Polaków, licznie zebrani bracia Słowianie, nader licznie zebrana młodzież ucząca się rumuńska i cudzoziemcy — przyjaciele narodu polskiego, między którymi wiele osobistości wybitnych i oficjalnych. Cały kler katolicki asystował służbie duchownej. Obszerna katedra była zapełnioną — wszystkie ławki były zajęte przez damy. Wspaniały, nad 3 metry wysoki katafalk, był przyozdobiony setkami wazonów kwiatów naturalnych i rzęsisto oświetlony. Wysoko wzniesioną trumnę przykrywał trójbawny sztandar narodowy, spuszczony po stopniach katafalku. Na czele, między kwiatami, był umieszczony portret zmarłego Nestora naszego pismiennictwa, wykonany po mistrzowsku kredką przez jednego członka „Koła polskiego", zwracając na się ciągłą uwagę publiczności. Tutejszemu arcybiskupowi katolickiemu, msgr. Palma, zawdzięczyć należy w pierwszej linii całą świetność, z jaką ten obchód wypadł — on bowiem udzielił „Kołu polskiemu" bezpłatnie całą pompę kościelną, jako to: katafalk, światło, współudział całego kleru katolickiego i licznego chóru śpiewaków. Nie mniej atoli przyczynił się do uświetnienia obchodu nasz rodak, śpiewak Mierzwiński, obecnie tu bawiący. Wieść, jaka się rozeszła po mieście, iż Mierzwiński podczas nabożeństwa śpiewać będzie, zapełniła cały kościół, mimo pory deszczowej i zimnej. Przybył on w rzeczywistości i śpiewał, głosem swym fenomenalnym zachwycając słuchaczów — poczem pozostał w gronie Polaków aż do końca nabożeństwa. Uroczystym był widok, gdy przy końcu nabożeństwa, przy odśpiewaniu *Requiem* i pokropieniu katafalku, księża i klerycy katafalk z lewej, a Polacy z prawej strony otoczyli — w gronie Polaków Mierzwiński — zainteresowanie się i ciekawość publiczności, przeważnie innonarodowościowej na się zwracający. — Nabożeństwo trwało od godz. 11 do 12 w południe.

* **Posiedzenie komisji dla przemysłu krajowego**, które miało się dziś odbyć w wydziale krajowym, odwołanem zostało z powodu, że kilku członków na posiedzenie to przybyć nie mogło.

* **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi dla Galicji: sierżantów rachunkowych Marka Stummera w Serajewie, Jana Strzelbickiego w Bośniackiej Krupie i Antoniego Łopatyńskiego we Lwowie; praktykantów pocztowych Józefa Kaszyckiego w Przemyślu. Daniela Krohna w Krakowie, Witolda Litwiniszynego we Lwowie, Bolesława Dziewińskiego w Krakowie, Stanisława Świderskiego w Stanisławowie, Pawła Lachowskiego w Krakowie, Kalmana Mescha, Wacława Wanscha, Józefa Grodeckiego, Arona Goldblatta i Marjana Bilińskiego we Lwowie, Henryka Demińskiego w Samborze, Aleksandra Orłowskiego w Tarnopolu i Eugeniusza Kalinowskiego w Itzkanach, ekspedjenta pocztowego Józefa Rucińskiego we Lwowie, telegrafistę Macieja Lachowskiego we Lwowie i ekspedytorów pocztowych Rudolfa Czuczawę w Tarnopolu, Zygmunta Janochę w Tarnowie, Stanisława Korzeniowskiego w Buczaczu, Augusta Kubickiego we Lwowie, Kazimierza Paleologa w Kałaharówce, Władysława Przestrzelskiego we Lwowie i Władysława Wendycza w Krakowie; a dyrekcja poczt i telegrafów przeznaczyła Stummera i Kalinowskiego do Żywca, Strzelbickiego do Biały, Łopatyńskiego do Podwołoczysk, Czuczawę do Wadowic i Paleologa do Tarnowa, pozostawiając resztę w dotychczasowych miejscach służbowych.

* **Centralna komisja** dla pomników sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu mianowała profesora historji sztuki w uniwersytecie krakowskim, dr. Marjana Sokołowskiego, korespondentem tejże komisji.

* **Zmarli:** w Stryju zacny i gorliwy kapłan ks. Władysław Humiński, proboszcz rz. kat.

W Pradze zmarł dr. Jan Streng, ginekolog i operator, profesor czeskiego fakultetu medycznego.

* **Wczorajsze nabożeństwo**, w myśl ślubów króla Jana Kazimierza, odbyło się w katedrze z niezwykłą okazałością. Sumę z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji celebrował ks. infułat Jurkowski, w asystencji licznego duchowieństwa. Na chórze prześliczne utwory religijne wykonywała „Lutnia". Kościół był literalnie przepełniony. Wszystkie stany i instytucje autonomiczne były reprezentowane, począwszy od marszałka krajowego i Rady miejskiej z dr. Gryzieckim na czele. Stowarzyszenia i korporacje rzemieślnicze z chorągwiami. Podczas na ożeństwa miał bardzo ładne, stósowne do uroczystości kazanie ksiądz Kamiński. Kościół przybrany był w zieleń i kwiaty, staraniem gotowego zawsze do usług w takim razie p. Riedla. Nastrój ogólny podniosły.

Należy się wdzięczność kapitule, że w tak uroczysty i godny sposób zadość czyni ślubom, przez ojców naszych w imieniu narodu zaprzysiężonym.

* **Drugi odczyt** p. Józefa Janowskiego „O architekturze greckiej i rzymskiej", odbędzie się w poniedziałek 4. b. m. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

* **Posady.** Lekarza potrzebuje miasto Dobromil, i ofiaruje mu 500 złotych płacy. Konkurs do 15. kwietnia. Urzędnika technicznego z płacą 500 zł. i z prawem poboru djet za czynności komisyjne, tudzież ryczałtu na wyjazdy, potrzebuje rada powiatowa w Behorodczanach. Konkurs do 20. kwietnia. W urzędzie sprzedaży soli w Wieliczce opróżnioną jest posada ważnika z płacą miesięczną 34 zł. 80 ct. i dodatkiem 48 zł. rocznie na pomieszkanie. Konkurs do 15. maja. Posada kasjera i sekretarza gminnego opróżnioną jest w Łańcucie z płacą roczną 600 zł. Konkurs do 20. kwietnia.

* **Dla przedsiębiorców.** Na roboty ziemne i pokładowe około budowy drogi powiatowej z Brodów do Załoziec, przeszło $2^1/_2$ kilom., ocenione na 5.843 zł., rozpisuje wydział pow. w Brodach oferty do dnia 21. kwietnia.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Wodniki, w powiecie stanisławowskim, na budowę szkoły, zapomogę w kwocie 50 zł.

* **Pożar** w tych dniach na obszarze dworskim w Kociubińczykach, pow. husiatyńskim, zniszczył budynek mieszkalny z ruchomościami. Szkodę oceniają na 3 do 4 tysięcy. Przyczyna pożaru nie została dotąd stwierdzoną.

* **Wypadki.** Krwawą walkę stoczyli wczoraj wieczorem na ul. Kazimierzowskiej dwaj zarobnicy, Karol Szewczuk i Leon Bogdański. Szewczuk był winien Bogdańskiemu kilka guldenów, a gdy ten ostatni prosił go grzecznie o zwrot pieniędzy, otrzymał niespodzianie pchnięcie nożem w ucho, tak, że zemdlony upadł na ziemię i musiano go odwieść do szpitala. — Robotnicy Bryda i Karol Kamiński, napadli wczoraj wieczorem na ul. Kazimierzowskiej Bolesława Nowickiego, i rozpoczęli z nim bójkę, wśród której Bryda odkąsił Nowickiemu dolną wargę. Gdy wszystkich trzech sprowadzono na inspekcję policyjną, Nowicki zaczął lamentować, że nie mógł odszukać odgryzionej wargi. — Janowi Wojczynowi, gospodarzowi ze Skniłowa, skradziono wczorajszej nocy ze stajni parę koni i wóz wartości 200 zł.

* **Włamanie się.** Dzisiejszej nocy włamano się do szynku przy ul. Łazarza za pomocą wyważenia drzwi, w których wprzód u góry i u dołu powiercono dziury. — Gotówki nie było żadnej, lecz złodzieje zabrali spory zapas cygar i tytoniu, jakoteż wiktuałów. Szkoda wynosi około 80 zł. Sprawców nie wyśledzono, chociaż pozostawili po sobie ślady, jako to: świece, nóż i zapałki, wszystko dobrze naftą cuchnące, z czego można się domyślać, że amatorzy nocnej wycieczki, należeć musieli do rzędu oświecicieli miasta.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłej dobie wiatr był przeważnie zachodni, stan nieba zmienny; w południe polatywał nieznacznie śnieg, wieczorem niebo się wypogodziło, a dziś rano było prawie czyste. Średnia temperatura doby była 1.9° C., najwyższa 6.6° C., najniższa w nocy — 2.4° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 758.3 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Niderlandach i wynosiła 745—750 mm. zwyżka w Szkocji i wynosiła 770—765 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 2. kwietnia.

Wiatr o zmiennym kierunku, od S do W, temperatura się podnosi, zachmurzenie i wilgoć powietrza się zwiększa, dziś pogodnie, jutro pogoda niepewna, spodziewać się należy po południu, a najdalej w nocy deszczu.

* **Jutro** dnia 3. kwietnia: św. Ryszarda b. — św. Wasyłya.

— **We Wiedniu** zmarł w 85 r. życia książe Franciszek Lichtenstein, ojciec książąt Alfreda, Alojzego i Henryka Liechtensteinów.

— **Maszyna piekielna.** Z *Terni*, miasta włoskiego w prowincji Perugii, donoszą, że 1. b. m. znaleziono w tamtejszej walcowni żelaza maszynę piekielną, którą, jak się następnie okazało, robotnik Bartolani przywiózł z Marsylji w celu zniszczenia fabryki. Bartolani umknął. Przy rewizji pomieszkań robotników znaleziono socjalistyczne pisma i wielką ilość patronów dynamitowych.

— **Awantura w Izbie francuskiej.** Z Paryża donoszą nam 31 marca:

Minister sprawiedliwości i prokurator jeneralny konferowali dziś z prezydentem Izby o wczorajszej skandalicznej awanturze pomiędzy hr. Douville-Maillefeu a Sans-Leroy. Jeneralny prokurator posłał popołudniu komisarza policji do Izby celem przesłuchania świadków i wdrożenia śledztwa, na podstawie którego zażądanem zostanie od Izby wydanie obydwu deputowanych. Śledztwo stwierdzi zresztą czy i kto ma być sądownie ściganym. Sans-Leroy posłał ponownie swiadków do hr. Douville-Maillefeu, tenże jednak znowu zgodzić się nie chciał na pojedynek, motywując tę odmowę w sposób następujący:

„Ponieważ Izba w tym wypadku wystąpiła jako sędzia i nałożyła na mnie ciężką karę dyscyplinarną, ponieważ dalej jeneralna prokuratorja otrzymała o tem zawiadomienie, poprosiłem więc zaraz moich sekundantów, ażeby się tą sprawą nie zajmowali więcej i obstaję przy tem postanowieniu." Sekundanci oświadczyli więc, że missja ich jest skończoną. Hr. Douville był dziś znowu w Izbie.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Na benefis p. Walewskiego przedstawiono wczoraj na naszej scenie po raz pierwszy farsę francuską pp. Raymond i Gastine p. t. „Piękne sąsiadki" w przekładzie beneficjanta.

Jeżeli publiczność odniosła wczoraj jakąś korzyść z tego spektaklu, to chyba tę, iż przekonała się, do czego doprowadziło autorów francuskich zasilających drugorzędne sceny paryskie — gonienie za ściąganiem publiczności do teatru, gwoli zapełnienia niesy autorów. Chwilami zdało się nam, że jesteśmy w cyrku — że wystawiają pantominy. Od początku do końca na scenie wyrzucano się nawzajem za drzwi, strzelano z rewolwerów, chowano się pod stół i do szafy, i robiono najpospolitsze arlekinady, a artyści biorący udział w przedstawieniu, musieli się także ćwiczyć w gimnastyce, musieli bowiem wyskakiwać ciągle z okna i wyprawiać rozmaite salto mortale i pirnety. I oglądaliśmy się ciągle, chcąc się upewnić, czy nie jesteśmy w przybytku poświęconym hippice i innym sztukom karkołomnym, i żałowaliśmy, że to nie była pantomina. Boć w takim razie skończyłoby się na arlekinadzie mimicznej i nie musielibyśmy byli słyszeć djalogów aż nadto pieprznych, sytuacyj tak drażliwych, dowcipów zaprawianych zapachem Mabilu, które budzić muszą odrazę i niesmak.

Nie jesteśmy zwolennikami przesadnej pruderji, to co nam jednak wczoraj podano przechodzi miarę. Teatr nie jest wyłącznie dla podlotków — rozumiemy to dobrze — pozwolimy sobie jednak zauważyć, że zagranicą, gdzie w miastach stołecznych jest wiele teatrów, są także specjalne poświęcone muzie podkasanej, do których uczęszczają przeważnie amatorzy-specjaliści.

Nasza scena powinnaby jednak mieć inne względy na oku, i nie demonstrować *ad oculos*, do czego deprawacja sztuki doprowadza za granicą.

A dodajmy do tego, iż nasi artyści niektóre sceny zamiast łagodzić je — popodkreślali — a scena pomiędzy panią German a p. Ruszkowskim, była tego dowodem.

Dodajmy jeszcze, że cała komedja, pozbawiona sensu i dowcipu, jest tylko zlepkiem sytuacyj cyrkowych. Jedyną dodatnią obroną jej jest to, że trwa krótko. O godz. 9. wyszliśmy z teatru ubolewając nad artystami, którzy po kilku takich eksperymentach mogliby zapomnieć o swojem posłannictwie.

P. Walewskiego uraczono wieńcami, kwiatami i upominkami. (+)

Dziś na benefis pani Skalskiej „Baron cygański". Jutro „Piękne sąsiadki".

Dział ekonomiczny.

Szkoły rolnicze. W preliminarzu państwowym na rok 1887 obliczono potrzebę dotacyj dla niepaństwowych zakładów dla nauki rolnictwa i leśnictwa i połączonych z niemi stacyj doświadczalnych na 121.000 złr. Z tego przypada dla Galicji:

Na kraj. szkoły rolnicze w Dublanach	7000 złr.
„ „ szkołę rolniczą w Czernichowie	5000 „
„ „ „ „ w Jagielnicy	2000 „
„ „ „ „ w Kobiernicach	2000 „
„ „ „ „ w Horodence	2000 „
„ „ „ leśną we Lwowie	5000 „
„ szkołę ogrodniczą w Czernichowie	2000 „
„ kurs gorzelnictwa w Dublanach	1000 „
razem na zakłady krajowe i pod zarządem kraju zostające	27.000 złr.
nadto na szkołę ogrodniczą Towarz. ogrodniczego we Lwowie	1500 „
na szkołę ogrodniczą w Tarnowie	300 „
wogóle więc na szkoły galicyjskie	28.800 złr.

t. j. około 24 procent preliminowanych wydatków państwowych.

Jeżeli jednak się uwzględni, że w tym samym preliminarzu koszta utrzymania państwowych szkół rolniczych i stacyj doświadczalnych obliczono na 87.232 zł., a po potrąceniu dochodów w kwocie 21.165 na 66.067 zł., tudzież, że takiego zakładu przez państwo utrzymywanego w naszym kraju niema, to przypadający na Galicję udział w dotacji państwowej na szkoły rolnicze i leśne okaże się zredukowanym na niespełna $15^1/_2$ %.

Wobec tego postanowił Wydział krajowy, w wykonaniu przytoczonych powyżej uchwał sejmowych, udać się ponownie do ministerstwa rolnictwa z prośbą o podniesienie rocznej subwencji z funduszu państwowego dla szkół Dublańskich na 15.000 zł., a dla szkoły Czernichowskiej na 8000 zł.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 2. kwietnia 1887.

Lwów: pszenica 8.30 do 8.90, żyto 5.60 do 6.20, jęczmień 4.80 do 6.50, owies 4.50 do 5.20, groch 6.— do 9.50, wyka 4.80 do 5.50, rzepak 9.— do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 30.— do 48.—, koniczyna biała 35.— do 59 —, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8.15 do 8.75, żyto 5.40 do 6.10, jęczmień 4.75 do 6.50, owies 4.50 do 5.—, groch 6.— do 8.50, wyka 4.70 do 5.35, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 30.— do 45 —, koniczyna biała 45.— do 65 —, koniczyna szwedzka 45 — do 70.—.

Podwołoczyska: pszenica 8 — do 8.60, żyto 5.— do 5.85, jęczm 4.70 do 6.40, owies 4.35 do 5.—, groch 6 — do 9.25, wyka 5.50 do 5.25, rzepak 9.— do 9.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 30.— do 42 —, koniczyna biała 40.— do 60.—, koniczyna szwedzka 35 — do 65.—.

Jarosław: pszenica 8.60 do 9.35, żyto 5.80 do 6.40, jęczmień 5.— do 7.—, owies 4.65 do 5.50, groch 6 — do 10.50, wyka 5.— do 5.75, rzepak 9.15 do 9.30, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Czerniowce: pszenica 7.70 do 8.05, żyto 5.40 do 5.60, jęczmień 4.80 do 7.—, owies 4.25 do 4.50, groch 5.50 do 8.50, wyka —.— do —.—, rzepak 9.50 do 9.70, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 32.— do 46.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3 — do 35.— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 24.50 do 25 —.

Okowita na termin —.— do —.—.

Usposobienie lepsze.

Ostatnie wiadomości.

Pester Lloyd zamieszcza obszerny artykuł, rozpatrujący szanse wojny między Niemcami a Rosją, w którym jako główny teren bojowy wskazane jest Królestwo polskie i ufortyfikowana linia Wisły. Z wywodów artykułu, do którego jeszcze powrócimy, wynika, że wojna zaczepna, podjęta przez Niemcy miałaby większe szanse powodzenia, niż atak ze strony Rosji na cesarstwo niemieckie.

Pol. Corr. podaje z Warszawy tę wielce niepokojącą wiadomość, że rząd rosyjski celem ograniczenia nabywania nieruchomości u zachodnich granic przez poddanych obcych państw, ma między innemi wydać rozporządzenie, mocą którego właściciele nieruchomości w tych stronach kraju mają obowiązek przyjąć obywatelstwo rosyjskie.

Dziennik poznański dowiaduje się, że podpisy na akcje Banku ratunkowego w Poznaniu dosyć raźnie się zbierają. Właśnie wpłynął w gotówce zapowiedziany z Nowego Jorku kapitał 20.000 marek. Nabyto też w ostatnich dniach kilka partyj akcji za zbiorowe pieniądze. Tak mianowicie z „prowincji" i z miasta Poznania, a z powiatu ostrzeszowskiego za pośrednictwem hr. P. Szembeka. Zdaniem *Dzien. pozn.* jest to fakt bardzo pocieszający i naśladowania godny.

Pogrzeb Ś. p. Wacława Dąbrowskiego.

Z majestatycznym pietyzmem odprowadza Lwów na miejsce wiecznego odpoczynku zwłoki swojego prezydenta. Ceremonja pogrzebowa (której szczegółowy przebieg, dla braku czasu, podamy dopiero w następnym numerze) rozpoczęła się, wedle uchwalonego programu, o godzinie 10. rano, a zakończy się prawdopodobnie dopiero około godziny 4. popołudniu, gdyż w chwili, kiedy te słowa piszemy (godz. $1^1/_2$ popoł.) minął zaledwie kondukt żałobny kościół OO. Bernardynów.

Przed eksportacją zwłok z domu żałoby, którym po raz pierwszy jest ratusz stołeczny, odśpiewał chór Tow. muz. prześliczny chór żałobny, a nad trumną przemówił imieniem reprezentacji miejskiej, w zastępstwie wice prezydenta p. Mochnackiego, zajętego obecnie w wiedeńskiej Radzie państwa, pierwszy delegat, p. dr. Gryziecki. Przemowę tę, jako też mowy wygłaszane na cmentarzu, podamy w poniedziałek.

Trumnę dźwigueli na swe ramiona radni miasta w świątecznych narodowych strojach; kondukt ruszył w około rynku, a następnie ulicą Trybunalską ku kościołowi archikatedralnemu, gdzie duchowieństwo wszystkich trzech obrządków odprawiło nad zwłokami solenne nabożeństwo żałobne. Wzięli w niem udział arcypasterze, biskupi, infułaci, kanonicy, dziekani, proboszcze i liczny kler.

Niepodobna nam na razie podać dokładną liczbę chorągwi i sztandarów wszystkich bractw i arcybractw, towarzystw i stowarzyszeń; niepodobna zliczyć setki wieńców, wiezionych na osobnym rydwanie i niesionych przez delegatów rozmaitych korporacyj, — ani też niemożemy wymienić wszystkich reprezentantów przybyłych z prowincji, dygnitarzy miejscowych tak wojskowych jak i cywilnych — powiemy więc na prędce tylko tyle, że cały Lwów, bez różnicy wyznań i stanu wziął udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. W. Dąbrowskiemu.

Telegramy własne „Gazety Narod."

Praga d. 1. kwietnia. *Narodni Listy* ogłaszają odezwę podpisaną przez mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego, zapraszającą wszystkich zwolenników tego stronnictwa, na wiec, odbyć się mający w poniedziałek wielkanocny w Pradze. Na wiecu tym obradować będą nad potrzebą stanowczej obrony ojczyzny, narodu i wolności za pomocą solidarnego współdziałania wszystkich uczestników stronnictwa.

Budapeszt d. 1. kwietnia. Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw współpracownikowi tutejszego dziennika *Budapesti Hirlap*, Karolo Bälogh, o oszczerstwo. Proces wytoczył węgierski minister honwedów dla rehabilitacji honoru komisji poborowej w Oedenburgu, której zarzucał Bälogh, że przekupioną została przez Maurycego Hellera i dopuszczała się przy poborze licznych nadużyć. Heller, który był specjalistą w sprawach „uwalniania od służby wojskowej", został przez sąd wiedeński zasądzonym na kilkoletnie więzienie. Na rekwizycję sądu budapeszteńskiego zakomunikował sąd wiedeński, że z aktów sądowych nie wynika wcale, jakoby Heller pozostawał był w stosunkach z członkami komisji poborowej w Oedenburgu. Sędziowi przysięgli potwierdzili 7 głosami przeciw 5 pytania, a Bälogh zasądzony został na grzywnę 70 zł. ewentualnie areszt siedmiodniowy.

Petersburg d. 1. kwietnia. Zaprzeczają stanowczo wiadomości jakoby książę Łobanow, który wraca w tych dniach do Wiednia, otrzymał polecenie zawarcia z Austro-Węgrami oddzielnej konwencji w sprawie Bulgarji. Taka umowa oddzielna byłaby w obecnej sytuacji wprost niemożliwą.

Halifax d. 1. kwietnia. Zatonął tu parowiec Eagle a wraz z nim cała załoga, złożona z 200 ludzi.

Budapeszt d. 1. kwietnia. Od trzech dni nie było tu żadnego wypadku cholery. Profesor medycyny dr. Scheuthauer, który wydał orzeczenie, że cholera azjatycka wybuchła ponownie, został zdezawuowany i postanowiono badania bakterjologiczne powierzyć w przyszłości dr. Pertikowi.

Telegramy „Gazety Narodowej".

(Z biura korespondencyjnego).

Wiedeń d. 2. kwietnia Morderca właściciela drukarni Schlossberga, Gerhardus Kreitter, został dziś o godzinie 7 rano straconym.

Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę co do udziału Austrji w uchwalonem kredycie $52^1/_2$ milionów, udzielenie orderu żelaznej korony pierwszej klasy posłowi zakonu Johannitów Thun-Hohensteinowi, i rozporządzenie ministerjalne co do uwolnienia od cła przywozowego wzorów towarów *commis voyageurów*, w obrocie pomiędzy Austro-Węgrami a Anglią.

Wiedeń d. 2. kwietnia. Bilans „Länderbanku" wykazuje dochód brutto 4.974.310 złr., a po potrąceniu wydatków i podatków, wynosi czysty dochód 3,702.527 złr.

Rada zawiadowcza uchwaliła zaproponować na walnem zgromadzeniu, zwołanem na 23. b. m wypłatę za r. 1886 dywidendy 30 franków od akcji. Reszta, po potrąceniu 10.000 złr. na fundusz pensyjny, przejść ma na nowy rachunek.

Bukareszt d. 2. kwietnia. Skutkiem zamachu dokonanego tu przez dwóch zbiegów bułgarskich na osobie prefekta ruszczuckiego Mantowa, przesłuchano w prefekturze policji kilku emigrantów bułgarskich. Oprócz dwóch sprawców zamachu, nikt jednak nie został uwięzionym. Mantow ma się dość dobrze, chociaż kula wyjętą jeszcze nie została. Ludność gani energicznie zamach. (Patrz „sprawy bułgarskie." Przyp. Red.).

Berlin d. 2. kwietnia. *Post* wyraża zdziwienie z tego powodu, że dzienniki francuskie z powodu rzekomych wiadomości, które donosił urzędnik francuskiego urzędu wojennego Eyrolles, niemieckiemu pełnomocnikowi wojskowemu, a który to wypadek nawet francuskie pisma zaznaczyły jako niemający żadnego znaczenia — podnoszą obrażające obwinienia i przesadne żądania. *Post* wskazuje na liczne skonstatowania w drodze sądowej, że ze strony francuskiej organizowano w Niemczech służbę szpiegów, wylicza długi szereg wypadków, w których Francuzi, nawet wyżsi oficerowie, na szpiegostwie w Niemczech przychwyceni zostali, jednakże wypuszczeno ich na wolność ze względów pojednawczych. *Post* powiada, że na żądane przez prasę francuską odwołanie niemieckiego pełnomocnika wojskowego odpowiedziećby można równoczesnem odwołaniem ambasadora niemieckiego.

Berlin d. 2. kwietnia. Kanclerzowi państwa Bismarkowi, przy sposobności jego urodzin urządziły kapele wojskowe serenady.

Kilku książąt, ministrowie i sekretarze państwa gratulowali osobiście.

Z rozmaitych stron nadchodziły telegramy gratulacyjne, do południa nadeszło 500 depesz, a między temi od króla rumuńskiego i wirtemberskiego. Popołudniu udał się Bismark do cesarza, który wyraził życzenie złożenia mu gratulacyj.

Metz d. 2. kwietnia. Deputowany Antoine wydalony rozkazem namiestnika z Alzacji i Lotaryngii, udał się do Paryża.

Londyn d. 2. kwietnia. W Izbie niższej oświadczył Fergussan, że rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o rzekomym zamachu na cara.

Paryż d. 1. kwietnia. Ajencja Havasa donosi: Alzacki deputowany do parlamentu Antoine został wczoraj wydalony przez władze niemieckie i odstawiony do granicy francuskiej.

Londyn d. 2. kwietnia. W izbie wyższej oświadczył Cross, że są wszelkie widoki, iż spokój w Afganistanie zostanie zachowanym i nie sądzi, aby emir miał przeciw Rosji nieprzyjaźne zamiary.

Izba wyższa odroczoną została do 18. b. m.

Izba niższa odrzuciła poprawkę Parnella i przyjęła w pierwszem czytaniu bez głosowania irlandzki bil o ustawie karnej, odrzuciła dwa wnioski, żądające odroczenia 361 głosami przeciw 253 i taką samą większością uchwaliła zamknięcie dyskusji, poczem Gladstone opuścił salę ze swoimi zwolennikami i parnellistami.

Londyn d. 1. kwietnia. Z Izby niższej. Smith oświadczył, że na dzisiejszem posiedzeniu zaproponuje głosowanie nad pierwszem czytaniem irlandzkiej noweli karnej. Harcourt zaprotestował przeciw tej pogróżce zamknięcia dyskusji. Morley założył protest przeciw temu, aby drugie czytanie wyznaczone zostało na poniedziałek, oświadczając, że opozja wystąpi energicznie przeciw temu.

W Izbie wyższej oświadczył Salisbury, iż niema wiadomości, jakoby miedzy Włochami, Niemcami i Austrją podpisany został traktat aliansowy,

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. kwietnia 1887:

Hotel Żorża F. Szlachtowski i St. Muczkowski z Krakowa. K. Laballe z Hamburga. Wł. Ustrzycki z Czelatyc.

Hotel de France. M. Z Serwatowski z Reitarowic. A. Noel z Komarna. W. Broschek ze Lwowa. S. Orenstein z Storożynetz Dr. W. Kulczycki z Bóbrki. H. Weiss z Wiednia. M. Langrok z Krakowa

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2 kwietnia (Z Izby handlowej.)

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	202 —	205 50
Kolej Lwow.-Czern.-Jassko	224 —	227 50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	—.—	290. —
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215.—	220. —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
„ „ „ 5%	98.80	99.80
„ „ gal. 5% wyl 10% pr.	101. -	102 15
Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 l.	96.50	97.50
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.30	101 30
„ kredyt. gal ziem. 4%	95 50	96 50
„ kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100 30	101 30
„ kred. g. ziem 4% los. w $41^1/_2$ l.	93.—	94 —
„ kredytowego gal ziem. $4^1/_2$% los w 52 l	99.—	100. -
„ kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) $2^1/_2$%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104 25	105 25
Kom. banku krajowego 5% w. a. i cm.	100.—	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	94.50	96 50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.—	18.—
Losy miasta Stanisławowa	25.—	28.—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.92	6.02
Dukat cesarski	5.95	6.06
Napoleondor	10 05	10.15
Rublmperjał rosyjski	10 36	10.48
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	1.12	1.14
100 marek niemieckich	62 20	63 —
Srebro za 100 zlr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 2 kwietnia godz. 10 min 40 przed południem. Akcje kredytowe 282.—. Anglo-austrjackie —.—, Unionbank 220 —, Kolej Kar. Ludw 203 25, Kolej południowa —.—. Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. 101.— $4^1/_2$% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96 50, $4^1/_2$% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne 99.—, Węg. 4% renta złota 101 90. Napoleondor 10 10. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie chwiejne

Berlin dnia 1. kwietnia godz. 5 min 30 popoł. Rosyjs. banknoty 180 —. Akcje kredytowe 450 50, Lombardy 140.50, Galicyjskie 81.50, Pożycz. wschod. 55.80. Austrj. banknoty 159 50

Paryż 3% Renta 81.12

Wiedeń dnia 1

Na wiosnę nowości na suknie i kostjumy znajdują się w Magazynie Schayerów we Lwowie.

1179

Cenniki na żądanie gratis i franko.

Podziękowanie.

Przewielebnym księżom Korzeniowskiemu, proboszczowi kościoła Panny Marji Śnieżnej i księdzu Wankowiczowi, wikarjuszowi kościoła Marji Magdaleny, za zupełnie bezinteresowne odprowadzenie zwłok ś. p. męża mego, na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wszystkim znajomym i kolegom zmarłego, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie, składa serdeczną podziękę

Emilia Sternalowa z dziećmi.

We Lwowie d. 1. kwietnia 1887.

Rządca ekonomiczny

posiadający studja rolnicze, kilkunastoletnią praktykę gospodarską i dobre polecenia, szuka posady z wiosną 1887. Adres: *X. Y. poste rest. Wojniłów.* 1939 2—3

Podróżujący

którzy odwiedzają **malarzów, lakierników i stolarzów**, otrzymają pewny, nowy artykuł konsumcyjny za wysoką prowizją. Zgłoszenia z referencjami pod cyfrą: „F. K. 270“ do **Rudolf Mosse, w Pradze.**

Do nasienia

najlepsze gatunki kart fli

Anderssen po 3 zł., Aurora po 2 zł. 50 ct., Hertha po 2 zł., Cebulki marchijskie po 2 złr. za 100 klg. z odstawą do stacji Zabłotce. Nasienie buraków pastewnych t. zw. Chamoion Yellow Globe, któryto gatunek jest najpożywniejszy ze wszystkich pastewnych buraków. Cena 50 ct za 1 klg.

Adam Krajewski, w Dubiu p. Zabłotce.

2047 1—3

Pewny zarobek uboczny dla każdego

Przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych na ratalne spłaty, może sobie każdy przyzwoity i pilny mężczyzna 100—200 złr. miesięcznie zarobić. Szczególnie odpowiednio kupcom, urzędnikom i ajentom, jakoteż następcom asekuracyjnym.

Zgłoszenie należy wnieść do „Budapester Bank-Verein Aktien-Gesellschaft w Budapeszcie.

1274 b 1—3

W stadninie JO. Adama ks. Sapiehy w Starem Siole, stacja Oleszyce (kolej Jarosławsko-Sokalska), odbędzie się dnia **21. kwietnia** b. r. o godzinie 12tej w południe

LICYTACJA

17 klaczy, po ogierach: Nordstaer (Norfolk). Ataman (Arab), Neuville (Arden), Stateczny (Sławucki), źrebnych i ze źrebiętami, oraz sprzedaż innych koni. 2048 1—3

Bliższa wiadomość *Krasiczyn* kancelarja centralna ksks. Sapiehów.

Papier muślinowy

do ozdabiania i przylepiania na okna, drzwi i t. p.

biały, kolorowy, z napisami, deseniami, obrazami, kwiatami itp.

Poleca

Alojzy Hübner

Lwów,

ul. Karola Ludwika l. 13,

(dawniej cukiernia Rotlendera).

L. 809.

Licytacja szkartów.

W c. k. głównej fabryce tytonin w Winnikach będą sprzedane na publicznej licytacji szkarty drylichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, żelazo stare i t. p.

Mający chęć licytowania, zechcą tutaj nadesłać swoje oferty najdalej do dnia **27. kwietnia 1887** o godzinie 12tej w południe.

Oferty muszą być zaopatrzone stemplem na 50 ct., który przepisać należy się.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszym ekspedycie w godzinach urzędowych.

Winniki, 19. marca 1887.

Adamowsky.

Zmiana lokalu.

Skład cerat, dywanów i obicia powozowego

istniejący od lat wielu we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 30, przeniosłam obecnie

do domu przy ulicy Ormiańskiej l. 26

a zaopatrzywszy mój skład

obficie w doborowe towary,

mam zaszczyt polecić takowy Szanownej Publiczności po najprzystępniejszych cenach.

Z wysokiem poważaniem Stefania Wyszyńska.

Cena zniżona o 25%.

Mając zapewnioną większą ilość prenumeratorów na ilustracje do powieści H. Sienkiewicza

„POTOP“

zniżam z dniem 1. kwietnia prenumeratę w ten sposób, że

dużego wydania			małego wydania		
I. Serja kosztować będzie	złr	3·—	I Serja kosztować będzie	złr.	1·75
II. „	„	2·65	II. „	„	1·50
III. „	„	2·65	III. „	„	1·50
IV. „	„	2·65	IV. „	„	1·50
V. „	„	2·25	V. „	„	1·13

Wyjście Serji II. opóźnione z powodu powiększenia nakładu Serji I., jest jednak pod prasą i wyjdzie wkrótce.

E. TRZEMESKI

zakład fotograficzno-artystyczny.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Frezeniusa**, tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: **Bambergera, Koranyi, Lornisera, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego, Szokalskiego, Hugenbergera, Nussbauma, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga** i innych zasługuje słusznie na polecenie, jako

najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorzkich.

Uprasza się zawsze żądać wyraźnie 1990 4—30

„Saxlehnera naturalnej wody gorzkiej“

ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.

Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**

TELEGRAM.

Niniejszem uwiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 1. grudnia 1886. urządziłem

w głównym magazynie broni p.

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

wyłączną sprzedaż dla Galicji wyrobów mojej fabryki

broni myśliwskiej

i polecam takową po cenach ściśle fabrycznych.

Znana zaszczytnie od lat 30tu w Galicji moja firma daje dostateczną gwarancję co do gatunku mej broni, pomimo, iż ceny są zadziwiająco niskie przeto przystępne dla każdego.

Z szacunkiem

1351 4—9 *M. Arendt*, w Liege (Belgia).

Galicyjski Bank kredytowy

ul. Jagiellońska l. 3. 1773 3—?

w zastępstwie konsorcjum przeprowadzającego

konwersję

5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje

4½% i 4% Listy zastawne

Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

po kursie dziennym

oraz przeprowadza konwersję 5% listów zastawnych Towarzystwa kred. ziemskiego tak wylosowanych jakoteż niewylosowanych na 4½% i 4% listy zastawne za stosowną dopłatą.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY hipoteczne,

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 1761 9—?

Karol Kuhn & Cmp.

we Wiedniu

mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby

piór stalowych i rączek.

Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1054 7—22

Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

BOLESŁAW MIKULIŃSKI

krawiec męzki, 1981 2—3

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej — poleca P. T. Publiczności swój

MAGAZYN I PRACOWNIĘ SUKIEN MĘSKICH

we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk.

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej.

Telegram: *Bolesław Mikuliński* Lwów. Adres: **Bolesław Mikuliński** we Lwowie plac Halicki l. 12. Telefon: **Nr. 164.**

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct

Mydło migdałowe, 10, 20 i 25 ct.

Mydło kokosowe, białe do rąk 10 i 20 ct.

Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.

Mydło grysikowe, wyśmienite do twarzy i rąk 40 ct.

Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.

Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct

Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.

Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.

Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.

Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.

Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.

Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.

Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.

Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.

Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy 50 ct.

Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.

Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.

Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.

Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, łuszka 40 ct.

Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.

Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.

Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.

Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.

Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.

Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.

Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.

Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.

Mydło mieszczańskie, znakomite 10 ct.

Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 st.

Mydło-smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct.

Nabyć można we **Lwowie** *w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W* **Krakowie** *Sukiennice l. 20. W* **Czerniowcach** *Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.*

Fabryka

świec woskowych i blichownia wosku

FR. SCHUBUTHA i SYNA

LWÓW, Rynek 45.

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami z asługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

UWAGA. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych. 1712 6—?

Młody człowiek

od roku 1881 pensjonowany urzędnik kolei żelaznej — praktycznie wykształcony w zawodzie rolniczym, w następującej jesieni zasiadający do egzaminu państwowego z wiedzy lasowej — poszukuje posady jako leśniczy, kontrolor, rachmistrz lub zawiadowca folwarku. Adres Danielewski, poste restante Mikulińce pr. Tarnopol. 2033 1—3

WI NA

butel kowe

z król. węg.

Centralnej

PIWNICY WZOROWEJ

zostającej pod nadzorem i kontrolą

król. węg. Ministerstwa handlu

Białe i czerwone,

stołowe, deserowe i kuracyjne

TOKAJE,

według szczególnych cenników które rozsyła na żądanie i poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, 1703 6—?

wyłączny zastępca dla Galicji.

Biuro wywiadowcze i ogłoszeń

J. Polińskiego

we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 5

1862 poleca 18—30

oficjalistów, nauczycieli i wszelką służbę.

500 **Klosetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 1473 9—?

VII. Kaiserstrasse 76.

Na sezon wiosenny

najnowsze artykuły jak:

kapelusze, krawatki, laski, parasole, rękawiczki itp.

2041 poleca 1—10

po powrocie z podróży

GABRYEL STARK

Magazyn a la Ville de Paris

plac Halicki 2.

Sadzonki i nasiona leśne

pewnej kiełkowatości przesyła ze zaliczką

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie: za 1 funt	Sosna	1 zł.	30 ct.
	Świerk	—	45 „
	Modrzew	—	65 „
	Akacja	—	25 „
	Olszyna	—	45 „
	Krategus	—	20 „
Sadzonki: za 1000 sztuk	Sosna 1 letnia	— zł.	60 ct.
	„ 2 „	1 „	— „
	Świerk 1 „	— „	80 „
	„ 2 „	1 „	60 „
	Modrzew 1 letn.	1 „	— „
	Akacja 1 „	3 „	— „
	Dębina 1 „	6 „	— „
	Olszyna 3 „	4 „	— „
	Brzoza 3 „	5 „	— „

Sławna w świecie

Med. Dr. A. RIXA

oryginalna pasta Pompadour

znana od 60 lat jako najwyśmienitszy, silnie leczniczy

środek piękności

do otrzymania pięknej i czystej płci, do utrzymania i upiększenia skóry, na zniszczenie piegów, ostud, zaskórników, pryszczów, czerwoności nosa, plam ospowych, zajadów, blizn ospowych, czerwone ręce stają się białymi, zmarszki się wygładzają w bardzo krótkim czasie, skóra nabiera gładkości aksamitnej i dostaje naturalny koloryt, jaką się tylko młodość szczyci. Dr. Rix pasta Pompadeur jest dzisiaj według zdania wysokich osób i profesorów nie prześcignioną.

Ta pasta według pospolitego wyrażenia zwaną pastą cudowną, nie jest bielidłem, lecz środkiem leczącym i bywa ordynowana przez wielu lekarzy.

Pism dziękczynnych nie ogłasza się.

Wysyłka za nadesłaniem gotówki lub pobraniem.

Cena oryginalnego słoika wraz z przepisem użycia	1 zł. 50 ct.
Dr. Rixa toaletowe mydło Pompadour	40 „
Dr. Rixa mleko Pompadour w użyciu zamiast pudru	1 „ 50 „

Wilhelmine Rix, wdowa po doktorze

we Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12, we własnym domu.

Następujący pp. aptekarze maja na składzie:

W Galicji i Bukowinie, w Przemyślu u Aleksandra Mańkowskiego apt., w Stanisławowie u A. Beilego apt., w Krakowie u Konstantego Wiszniewskiego apt., w Brodach u W. Landesberga apt.

1181 2—6

Utrzymuje na składzie znaczny zapas gotowych sukien męzkich i dziecinnych i sprzedaje takowe po nadzwyczaj niskich cenach.

Pierwsza spółka KRAWCÓW lwowskich

przy ulicy **Hetmańskiej l. 10.**

Przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje w jak najkrótszym czasie.

W ostatnich czasach Publiczność nasza zaczęła się licznie zaopatrywać w gotowe suknie, a że żaden krawiec lwowski nie wyrabiał na zapas ubiorów w tańszym gatunku, przeto zmuszoną była udawać się do izraelickich handlów z ubraniem, wskutek czego handlów takich powstało bardzo wiele i ogromnemi masami sprowadzały gotowe suknie z Wiednia i Morawy, przez co mocno ucierpiało rękodzielnictwo krawieckie we Lwowie.

Aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tego złego i dać P. T. Publiczności możność nabywania tanio gotowych sukien w handlu chrześcijańskim, postanowili znani krawcy lwowscy związać się w spółkę i założyć łącznemi siłami taki magazyn, czego też w roku 1884 dokonali.

Początkowo natrafili na rozmaite trudności i przeszkody, ale już teraz nie potrzebują się obawiać konkurencji zagranicznej, gdyż przez rzetelne prowadzenie interesu zjednali sobie znaczną liczbę odbiorców i doprowadzili do tego, że wszystkie suknie do składu wyrabiają we własnym zarządzie. Dokładają więc wszelkich starań aby wyrugować z kraju naszego wyroby zagraniczne.

Postanowili też sprzedawać swe wyroby po najniższych cenach aby tylko sprzedać wiele, przez co dają możność zarobkowania swoim robotnikom a grosz pracą nabyty nie wychodzi za granicę.

W sklepie spółki można dostać rozmaite suknie męzkie po następujących cenach:

Garnitur żakietowy lub marynarkowy	od	12 zł.	do	30 zł.
Zwierzchnia suknia	„	12 „	„	28 „
Garnitur czarny wizytowy	„	32 „	„	42 „
Paleto zimowe	„	15 „	„	40 „
Żakiet z kamizelką (kamgarnowy)	„	18 „	„	26 „
Garnitury dla chłopców	„	8 „	„	14 „
Bundy do podróży z sukna krajowego	„	30 „	„	40 „

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“ *jest jedynym we Lwowie źródłem nabywania tanio gotowych sukien męzkich wyrabianych w kraju.* 1973 4—?

SKŁAD KOMISOWY

C. k. uprzyw. Fabryki

Benedykta Schrolla Syna w Braunau.

Szyrtingi, Szyfony sztuka 40 metrów od złr. 8·20 do złr. 18·50, metr od 20½ ct. do 47 centów.
Płótna górskie bawełniane (lepsze od weby King) sztuka 23 mtr. od złr. 6·20 do złr. 7·65, 1 metr od 26½ ct. do 33 cent.
Creasy, Dymki, Brylantyny, Oxfordy, Floridasy etc.

polecają

Ed. OBERLEITHNERA Synowie we Lwowie plac Marjacki l. 8.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

WZOREM i ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW

JULIUSZA SCHAUMANA c. k. koncesyonow.

Sól żołądkowa

Dotychczas niezrównana w swym skutku na lekkie rozpuszczenie, szczególnie ciężko strawnych potraw, na **trawienie i czyszczenie krwi, pożywienie i wzmocnienie ciała**. Przez to działa przy codziennie dwukrotnem i dłużej trwającem używaniu jako dyetyczny środek w wielu nawet uporczywych cierpieniach, jak; **osłabione trawienie, palenie w żołądku, nagromadzenie wnętrzności brzusznych, nieczynności kiszek, osłabienie członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, zołzy, wole, blednica, żółtaczka, przewlekłe wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki i kamień, zaflegmienie, w zagnieżdżonym gośćcu i gruźlicy**. W leczeniach **wodami mineralnemi** oddaje tak przed jak podczas używania, tudzież jako następna kuracya doskonałe usługi.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełka.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schumanns-Magensalz."

Składy mają w następujących miastach Galicyi: w **KRAKOWIE Emil Stockmar** apt., **Ant. Dyl ki** apt., **Wiktor Redyk** apt., **E. Kr ttter** handel środków aptecznych; w *Brzeżanach* Bron. Dembiński apt., w *Budzanowie* Dyonizy Jasieński aptekarz; w *Drohobyczu* L. Dobrzyniecki aptekarz: w *Husiatynie* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu* J. Rohm apt.; w *Kołomyi* Ed. Stenzl ap.; w *Kutach* Aleksander Zagajewski apt.; we **Lwowie** Z. Rucker, J. Beiser i P. Mikalasch aptekarze; w *Przemyślu* J. Maszewski apt., Wład. Nahlik apt., A. Mańkowski apt.; w *Przemyślanach* Em. Baranowski apt.; w *Podwołoczyskach* Gustaw Morawetz kupiec, Schaitter & Comp.; w *Rzeszowie* Adal. Kalinowski apt.; w *Samborze* J. Aleksiewicz apt.; w *Stanisławowie* A. Beile apt; Jan Mkcura apt.; w *Stryju* Leon Gärtner apt; w *Tarnopolu* F. Jamrógiewicz i Herm Kahane apt.; w *Wieliczce* Bruno Mieżyński apt: w *Żywcu* Alfred Blumenthal apt.; — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. 1993 1—3

EKSTRAKT ORZECHOWY!

Najlepszy i najpraktyczniejszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny**; nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy**, jako czysto-roślinny ani zdrowiu, ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

Cena
1 flakon Ekstraktu orzechowego po złr. 1.50 i 3 złr.
1 słoik Pomady orzechowej po złr. 1 i 2 złr.
1 flakon Olejku orzechowego po złr. 1 i 2 złr.

Składy we Lwowie u Zygm. Ruckera aptekarza i we wszystkich zakładach perfumerji i fryzjerów. 1997 3—20

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych te wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*: używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu*.

PARYŻ, 8, ulica VIVIENNE i we wszystkich głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha. Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego.

J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)

Ulica Ferdynanda l. 22. Gn.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru we wszystkich kolorach podwójnej szerokości	4	—
10 „ kaszmiru w kolorach halowych, podwójnej szerokości	4	50
10 „ atłasu wełnianego w kolorach modnych i halowych, podwójnej szerokości	6	50
10 „ lodenu zimowego na damskie ubiory 100 cm. szer mod. kol.	5	50
10 „ materji ciężkiej z podwójnej nici I. gatunek 2.50, II.	2	80
10 „ kałmuku, wzory najnowsze	3	—
10 „ barchanu na suknie w najnowsze wzory	3	60
10 „ materje w kratki na szlafroki	2	50
3¼ „ „ modnej na męskie suknie zimowe	3	75
3¼ „ „ na męski garnitur zimowy	5	—
3¼ „ „ „ płaszcz od deszczu	5	—
1 resztka dywanu 10, 12 metrów	3	50
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	2	30
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	50
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	—
1 prześcieradło 2 metry długie	1	50
1 siennik 2 metry długi, 1. gatunek 1.50, II.	—	90
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	1	75
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa, 120 szeroka, w pasy	2	50
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych, niebieskich, żółtych ¹⁰/₄ wielkich i t. p	2	—
6 serwetek lnianych ⁸/₄	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1.80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. I. gat. 5 zł II.	4	20
1 sztuka szyfonu 20 łokci wiedeńskich	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. ⁵/₄ 7 zł. — ⁶/₄	5	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. niebieskiego 4.80, czerwonego	5	20
1 sztuka damastrgradl 30 łokci wied I. gat. 7 50, II.	5	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich. wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego: niebieski, brunatny **5 zł.** czerwony, biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z z bkami II gatunek 2.75, I-szy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice pilśniowe suto wyszywane, czerwone, popielate, drap.	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich na zimę, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (liersey-Tailla)	2	
1 spodnica trykotowa z bordurą, w wszelkich kolorach	1	50
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1.80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gat. 2.--, II.	1	40
3 par kolesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2 50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
1 pled podróżny 3¼ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, wąskie lub szerokie, II. gatunek 75 ct. — 1.	1	50
Ordery kotyljonowe (Cotillon-Orden) 20 sztuk piękny sortyment	1	—

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1799 19—20

Szybka i pewna pomoc

w cierpieniach płuc,

blednicy, niedokrewności,

suchotach tuberkularnych w pierwszych stadjach, **w ostrych i chronicznych katarach płucowych, na kaszel wszelkiego rodzaju, koklusz, chrypkę, duszność, zaflegmienie**, dalej na **skrofuły, rachitis, osłabienienie** i w **rekonwalescencji**, przynosi jedynie przez aptekarza **Jul. Harbabny** we Wiedniu sporządzony

syrop wapienno - żelazisty.

Mierna zawartość żelaza tego od wielu lat wypróbowanego preparatu pomnaża **tworzenie się krwi**, zawartość **fosforanu i wapna** podsyca ogólną **czynność życia** i wzmacnia organizm, przysparza u dzieci **wzrost silnych kości** a w pierwszych okresach tuberkułów przy odpowiednem pożywieniu i pielęgnowaniu **zasklepienie**, to jest **wyleczenie nadwerężonych części płuc. Przez lekarzy stwierdzana skuteczność: dobry apetyt, spokojny sen, tworzenie się krwi i kości, umniejszenie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, znikanie lechtania kaszlowego, nocnych potów, ospałości wskutek przyhywania sił, zasklepienie** (wyleczenie) **tuberkułow.**

Przestroga!

Wielka sława i znaczny popyt, jakie sobie pozyskał mój podfosforowy syrop wapienno żelazisty wskutek swej wyśmienitej działalności, spowodował liczne tegoż naśladownictwa. Ażeby zwabić publiczność, sprzedają takowy po części w pół fiaszkach, po części taniej jak 1 zł. 25 ct. Ponieważ wszystkie te naśladownictwa nie mają skutku mego wypróbowanego wapienno żelazistego syropu, ostrzegam każdego tego fabrykatu, który prócz nazwy nic zgoła nie ma wspólnego z moim preparatem. Upraszam tedy, wyraźnie żądać wapienno żelazistego syropu Herbabnego, i na to uważać, że powyższy przez władzę protokołowany znak ochronny znajduje się na każdej fiaszce i do każdej fiaszki dołączona jest broszura Dr. Schweizera, zawierająca dokładne pouczenie i wiele świadectw. Inaczej opakowane fabrykaty należy jako bezwartościowe naśladownictwo odrzucić. 1987 5—6

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:

we **Wiedniu, „Apteka zur Barmherzigkeit"**

Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem", Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. J. Wewiórski, apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński. J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: H. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Brodach*: M. Reder; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego, dr J. Barber, W. v. Alth; w *Dorna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Jaśle*: R. Palch; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyji*: J. Sidorowicz i E. Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski: w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński: w *Sadagórze*: Rabinowicz: w *Sniatynie*: F. Niemozewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka i J. Haberman; w *Sądowej Wisni*: W. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beili i J. Macura apt; w *Samborze*: Aleksiewicz apt. w *Starożyńcu*: H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz, K. Kahane; w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Wilamowicach*: F Schneider; w *Żółkwi*: w c. k apt obw. A. Dadleca.

Płynne złoto i **srebro** do pozłacania, posrebrzania i poprawienia ram ob azowych i zwierciadlanych, przedmiotów z drzewa, metalu, szkła, porcelany, skóry, papieru i innych. Użycie bardzo pojedyńcze. Cena flaszki z pendzlem 1 zł., 6 fl 5 zł., 12 fl. 9 zł. Za pobraniem lub nadesłaniem gotówki u **L. Feith jun.** w Bernie (Morawa)

ODEZWA!

Do wszystkich czytelników tego szanownego dziennika.

Z powodu zupełnego zwinięcia moich filii na prowincjach, jakoteż z powodu objęcia pewnego interesu fabrycznego, sprzedaję wszystkie moje artykuły o czwartą część niżej wartości, mianowicie:

Wszystko po 97 ct.

97 ct. **kapelusz męski** z miękkiego filcu, we wszystk. kolorach.	97 ct. **Ubranie trykotowe** dla chłopców lub dziewcząt, składające się ze spodni i kamizelki.	97 ct. **Kaftanik zimowy** dla mężczyzn i pań	97 ct. **Kasetka** z 10 ang. prawdz. kolorowemi chusteczkami do nosa w różnych kolorach.
97 ct. **Koszula damska** z haftami, najlepszego szyfonu.	97 ct. **Koszula męska** z dobrego szyfonu, kretonu lub oxfordu.	97 ct. **6 ścierek do naczynia**, popielatych w paski.	97 ct. **Garnitur**, składający się z damskiego medalionu, pary kółczyków, pierścionka bronzowego ze szmaragdami, pary guzików do mankietów z pat. zamkiem.
97 ct. **6 par skarpetek** jednokolorowych lub w paski.	97 ct. **6 serwetek** białych lub kolorowych wzoru adamaszk	97 ct. **Chustka dla pań** wielka.	
97 ct. **Dobry obrus** biały, adamaszkowy lub kolorowy.	97 ct. **Kobierzec na łóżko**, z juty w deseniach.	97 ct. **3 szt. chusteczek do nosa** z jedwabiu lyońskiego w różnych kolorach.	97 ct. **Medalion** najnowszego fasonu, wys. kamieniami
97 ct. **Spodnie męskie**, ochrona przed zimnem, wielkie.	97 ct **Cygarniczka** z prawdziwej piauki morskiej.	97 ct. **Pierścionek** z brylantami imitow	97 ct. **Prześcieradło** wielkie obrąbione.
97 ct. **Fajka z morskiej pianki**, z przykrywką.	97 ct. **Łańcuszek do zegarka** ze sztuczn. złota z brylokami.	97 ct. **Chochla** z prawdz. londyńskiego srebra britania.	97 ct. **Spodniczka** płócienna lub z szyfonu.
97 ct. **Wachlarz damski**, pięknie malowany, modny.	97 ct. **2 lichtarze** z prawdziwego londyńsk srebra britania.	97 ct. **6 widelców** francuskich, z prawdziwego londyńskiego srebra britania.	97 ct. **Kalesony męskie** z płótna domowego trwałej roboty.
97 ct. **Branzoleta, wysadzana bogato kamieniami.**	97 ct. **3 noże stołowe** z londyńskiego srebra britania.	97 ct. **Spodnie zimowe** (syst Jaegera) dla mężczyzn.	97 ct. **Chustka jedwabna**, 1 łok wielk. w dowolnych kolorach.
97 ct. **12 łyżeczek do kawy**, z prawdziwego londyńskiego srebra „Britania".	97 ct. **Spodnica w paski.**	97 ct. **6 ręczników** wzoru Carro, obrąbiane.	97 ct. **Fartuch Zefir**, francusk. kroju na taśmach.
97 ct. **3 pary pończoch** dla pań, dobrej jakości.	97 ct. **Para eleganckich bucików** sukiennych do pokoju.	97 ct. **6 łyżek stołowych** z prawdz. londyń. srebra britania	

Tylko 1 zł. 10 ct. ozdobnie wyrabiany ścienny zegar gabinetowy z werkiem zregulowanym, z wagami na łańcuszkach i plastyczną ozdobą bronzową.

Wysyłkę uskuteczniamy za pobraniem; coby się nie podobało będzie wymienione, lub pieniądze zwrócone. 1182 2—3

J. H. Rabinowicz we Wiedniu, III. Bez. Hintere Zollamtstrasse Nr. 9.

Odznaczony na 15 wystawach zawsze jedynie najwyższemi nagrodami, ostatni raz w Londynie 1883 dwoma wielkiemi medalami za jakość tranu i sposób przyrządzania takowego.

Piotra Möllera

MÖLLER'S COD LIVER OIL

najczystszy

medycynalny tran z wątroby Dorsza.

Ten tran, w Möllera **własnych faktorjach, ze świeżych, zdrowych wątrób** dorsza przyrządzony najtroskliwiej, przyjemnego **smaku i zapachu**, zalecany bywa przez pierwszorzędne znakomitości medycyny z powodu swej łatwej strawności, szczególniej dzieciom. — Cena flaszki 1 zł. — Przy kupnie 6 flaszek wysyłka franco. — Odsprzedającym rabat. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach w monarchii. — hurtem i detalicznie w głównym składzie dla Austro-Węgier: Robert Ge e, we Wiedniu, III., Heumarkt nr. 7.

Składy: *Lwów*: P. Mikolasz apt., W. Karczewski apt.; *Dobromil*: Ant. Grotowski apt; *Dolina*: M. S Traunfelner apt; *Kołomyja*: J Sidorowicz apt.; *Kopyczyńce*: J. Znamirowski; *Lisko*: F. Moszczeński apt.; *Przemyśl*: M. Krng kup., L Nahlik apt.; *Rzeszów*: Adalb. Karpiński apt., J. Schaitter & Cmp. kup.; *Sokal*: Eugen. Wysoczański apt. 1404 8—8

Wiedeń — „Hotel Métropolé."

Ringstrasse, Franz-Jotefs-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową"), pyszna weranda, kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie pomieszkanie po zniżonych cenach.

1365 18—92 **L. SPEISER**, dyrektor.

Hektograf! Ulepszony aparat do kopiowania.

Hektografowa masa,

Hektografowy atrament.

Ilustrowane cenniki, hektografowane odbitki gratis i franco.

Józef Lewitus, we Wiedniu I., Babenbergerstrasse 9 B.

Składy: *we Lwowie* w handlu pp. Seyfartha i Dydyńskiego, *w Krakowie* w handlu papieru Jana Fischera. 1271 2—8

Austrjacki przemysł w Bregencji.

Prämiirt mit 5 goldenen Medaillen.
Illustrirte Kataloge gratis.
Alleinig von Prof. Dr. G. Jaeger concessionirt
W. BENGER SÖHNE, Bregenz.

Skład we Lwowie w handlach pp. *K. i J. Schayerów i Maurycego Bałłabana.* 1401 3—6

Bergera medycz. i hygien. mydła.

Bergera medyczne mydło maziowe.

zalecone przez powagi medyczne z wielkiem powodzeniem używane jest we wszystkich państwach Europy na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju

osobliwie przeciwko chronicznym krostom, parchom, łupieżom i wyrzutom pasożytnym, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, i papry we włosach. BERGERA MYDŁO MAZIOWE zawiera 40 prc. smoły drzewnej i różni się od wszystkich innych smołowych mydeł.

Przy uporczywych cierpieniach używa się także

Bergera mydła maziowo-siarkowego

które ma wielką wartość medyczną, i różni się od innych mydeł smołowych zagranicznych.

Łagodniejszem „mydłem smołowem" do usunięcia wszelkich

nieczystości płci

liszajów i pryszczów u dzieci, tudzież jako doskonałe mydło do mycia i kąpania w codziennem użyciu jest:

Bergera glycerynowe mydło maziowe,

które zawiera 35% glyceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdej sorty 35 ct. z broszurą.

Z innych **medycynalnych i hygienicznych mydeł** zalecają się i zasługują na uwagę następujące:

Bergera medycz. mydło naftowe i naftowo-siarkowe. Po wielu próbach w klinice wiedeńskiej uznano naftol jako środek doskonale działający w „cierpieniach skórnych", i tam stosowny, gdzie nie można użyć smoły z powodu zapachu. Cena 50 ct

Bergera mydło benzoesowe 40 ct. do udelikatnienia cery.

Bergera mydło boraksowe 35 ct na pryszcze i piegi,

Bergera mydło karbolowe 40 ct. do wygładzania skóry i dziobów po ospie, tudzież jako mydło desinfekcyjne na wszystkie choroby infekcyjne.

Bergera mydło kamforowe 35 ct na odmrożenia i reumatyzm,

Bergera mydło żółtkowe 35 ct. na papry w głowie i brodzie.

Bergera mydło płynne żelaziste 50 ct. doskonałe do leczenia ran.

Bergera mydło żółciowe 35 ct. na plamy wątrobiane i piegi.

Bergera mydło glicerynowe 25 ct.

Bergera mydło żywiczne 35 ct. przeciwko cierpieniom gośc. i reumat.

Bergera mydło jodowo-potasowe 55 ct. na puchlinę gruczołów, ból gardła, wole, tudzież na przypady gościowe i reumatyczne.

Bergera mydło jodowo-siarkowe 45 ct przy wrzodach syfilitycznych.

Bergera mydło ziołowe 35 ct. do kąpieli aromatycznych.

Bergera mydło tranowe 35 ct. na choroby skrofuliczne.

Bergera mydło naftowe i naftolowo-siarkowe 50 ct na cierpienia naskórne.

Bergera mydło piaskowe do nacierania skóry.

Bergera mydło salicylowe 40 ct. jako antyseptyczne mydło toaletowe.

Bergera mydło siarkowe 35 ct. na pryszcze.

Bergera mydło siarkowo-piaskowe 35 ct. na wyrzuty skórne.

Bergera mydło siarkowo-mleczne 40 ct. na węgry piegi i liszaje.

Bergera mydło spermacetowe 40 ct. na szorstkie, czerwone i popękane ręce.

Bergera mydło storasowe na wyrzuty skórne zamiast mydła maziowego. Cena *40 ct.*

Bergera mydło tanninowe 40 ct. przeciwko wypadaniu włosów, na pocenie rąk, a w połączeniu z mydłem maziowem jako doskonały środek do porostu włosów.

Bergera mydło tymołowe 60 ct. najwyborniejsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli

Bergera medyczne mydło na zęby najlepszy środek do czyszczenia zębów. Cena *35 ct.*

Tylko prawdziwe Bergera mydła mogą mieć doniosły skutek, albowiem przez 20 lat udowodniły swą praktyczność. Należy uważać na znak ochronny uboczny, który zamieszczony jest na opakowaniach mydeł, wszystkie naśladowania należy jako bezskuteczne odrzucać.

Fabryka i główna ekspedycja: G. HELL & Comp. w Opawie.

Premiowane dyplomem honorowym na między narodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

En gros dla Lwowa: u M. Karszewskiego, ulica Grodecka l. 75, u aptek. pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera. **En detail**: u dp. apt. H Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Jakóba Beizera, L. Frauenglasa; w **Brodach**: u M. Kulaka; w **Tarnopolu**: u F. Jamrozewicza, L. Fleischmanna; w **Stanisławowie**: u J. Macury, A. Beilla, A. Amirowicza i we wszystkich aptekach Galicji. 1021 3—12

Kielskie bydlinki

wyś. wędzone, w paczkach pocztowych około 45 sztk. 1 zł. 70 ct. Łososio-śledzie wyb. pocztowe paczka około 35 sztk. 2 zł. 25 ct. Kawior grubsz. kilo 2 zł. 80 ct., średni kilo 2 zł. 35 ct. Węgorz w galarecie, gruby, faseczka pocztowa 3 zł. 70 ct. Franco za pobraniem. Kupcom taniej. **K. J. Lücke & Comp Hamburg.** 1627 4—6

GENERALNA AGENCYA

The Singer Manufacturing C.

W NOWYM YORKU

G. NEIDLINGER

LWÓW

ulica Kopernika l. 2.

1986 4—?

Heirat!

Vom Bürger- bis zum höchsten Adelstand können Sie unter strengster Discretion sich sofort reich u. passend verheiraten.

Verlangen Sie einfach sofortige Zusendung unserer reichen Heirathsvorschläge. Porto 10 Kr. General-Anzeiger, Berlin SW. 61. (erste und größte Institution der Welt!) Für Damen frei.

„MORSZYN"

Zakład zdrojowy solankowo-borowinowy

i zakład hydropatyczny

przyjmuje chorych na leczenie hydropatyczne od 20. marca 1887.

2007 Poczta w miejscu. 5—12

Dr. Aleksander Medwey.

Tuzin atłasowych krawatek piersiowych

w najnow. wzorach, jasne lub ciemne pod kołnierze, stojące lub wykładane . . . . zł. 2·— te same na dwie strony, większe zł. 2·50

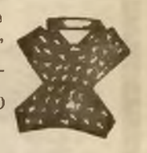

Tuzin jedwabnych węzełkowych w tyle zapinane 1 zł. 80 ct. wysyła za pobraniem lub gotówką:

Cravattenfabrik Sohreiber we Wiedniu, VI. Bürgerspitalgasse 26.

Wielki wybór specjalności krawatek.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze po polsku kartę korespondencyjną do *„Richter's Verlags-Anstalt* w *Leipzig*" w której niechaj żąda broszury **„Przyjaciel chorych."** W pomienionej książeczce opisane są obszernie **najlepsze i najpewniejsze środki domowe** (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, **iż bardzo często pojedynczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób**, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą tej książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie żadnych wydatków na przesyłkę.

Dotąd nieprzewyższony.

W. Maagera

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony

TRAN Z WĄTROBY

przez

Wilhelma Maager we Wiedniu.

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do trawienia**, także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** itp.

Flaszka po **1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien, Heumarkt, nr. 3,** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchii austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u panów: Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera. Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy; St. Markiewicza, Karola Bałłabana, Gustawa Schramma kupców. 3002 12—12

Wszelkie wyroby gumowe i artykuły techniczne

poleca JÓZEF HANKE we Lwowie

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem“ Rynek l. 38 we własnym domu. Nr. Telefonu 173.

Bittnera ulopek ziołowy Schneeberg,

według lekarskiego przepisu ze świeżo wyciśniętych, leczniczych, po największej części podczas kwitnienia zbieranych ziół alpejskich z góry Schneebergu przyrządzony sok roślinny, okazał się od przeszło 30 lat jako pewny i szybko działający środek na zastarzały kaszel, długoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenia krtani i przewodu oddechowego, zapalnym i chronicznym katarom piersiowym i płucnym, kaszel krwisty i tuberkuły.

Cena flaszki 1 zł. 25 ct. w. a.

Bittnera Schneeberski ulopek ziołowy jest zawsze do nabycia:
we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Główny skład wysyłkowy: Glogguitz, Niższa Austrja, w aptece Juliusza Bittnera. 1942 5—10

Wiedeński, oryginalny prawdziwy

Ekstrakt z babki zaostrzonej

(plantago lanceoleta Spitzwegerich) z (podfosforowem)

wapno-żelazem,

jedynie preparowany przez aptekarza Wiktora de Trnkoczy
aptekarza we Wiedniu, V. Hundsthurmstrasse 113.

Wyśmienity, od 20 lat doświadczony i nieprzewyższony środek leczniczy. W początkach suchot (tuberkułów), kousumcji, osłabieniu płuc, przeciw wymiotom krwistym działa zawartość wapna w ekstrakcie w ten sposób, że ropiące się części płuc zabliźniają się (zasklepiają się wapnem). Przeciw niedokrewności, błednicy, osłabieniu, skrofułom pomaga nader skuteczne żelazo krew wytwarzające. Kaszel chrypkę, katary, zaflegmienie, duszność łagodzi ekstrakt z babki rozrzedza i uchyla. Te trzy lecznicze składniki tworzą pospołu najpewniejszy środek leczniczy dla wszystkich na **piersi i płuca cierpiących.**

Uwaga.

Doniosłych wyników mego oryginalnego preparatu osiąga się za pomocą podwójnego działania ekstraktu z babki zaostrzonej w połączeniu z wapnem żelaza, co wielka liczba uzdrowionych potwierdza podziękowaniami, które są w oryginałach do przejrzenia. Szczególnie zwraca się na to uwagę, żeby mego preparatu nie zamieniać z podobnemi tego rodzaju, zresztą ażeby mój oryginalny preparat zachować niesfałszowanym, należy żądać przy kupnie zawsze: „Spitzwegerich-Extract mit Kalk-Eisen aus der Franciscus Apotheke we Wiedniu“.

(Hundsthurmstrasse 113).

Jeżeli ekstrakt jest prawdziwym, tedy na opakowaniu muszą się znajdywać dwie tu podane ryciny jako marka ochronna (roślina babka zaostrzona i święty Franciszek.)

Cena oryginalna 1 zł. 10 ct. pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie. Główny skład wyrobu i codzienna wysyłka na prowincje: Franciskus-Apotheke we Wiedniu, Hundsthurmstrasse Nr. 113 (dokąd wszystkie listowne zamówienia należy stosować).

Dalsze składy w Galicji w aptekach: we *Lwowie* u Z. Ruckera; *w Brodach* u M. Kulaka, M. Redera, C Lateinera; w *Drohobyczu* u Aichmüllera; w *Krakowie* u P. Krokiewicza, Wikt Redyka, Fr. Sobierajskiego, Konst. Wiszniewskiego, E. Stockmara; w *Przemyślu* u Al. Mańkowskiego; w *Czerniowcach* u Kam. Altha. 1797 24—32

Najznakomitszy środek przeciwko owadom

działa z nadzwyczajną siłą i niszczy owady szybko i tak pewnie, że po nich ani śladu nie pozostanie.

Niszczy zupełnie pluskwy i pchły.

Czyści kuchnie należycie od zarodku szwabów.

Usuwa natychmiast gryzienie molów.

Uwalnia szybko od much.

Ochrania zwierzęta domowe i rośliny od wszystkich owadów i od słabości w skutek tychże wynikających.

Działa skutecznie na wyniszczenie wszów itp.

Zwraca się uwagę na tę okoliczność, że odważane w papierze środki nigdy nie są wyłącznym wyrobem Zacherla.

Prawdziwy tylko w flaszkach oryginalnych tanio dostać można w głównym składzie J. ZACHERL, WIEN I., Goldschmiedgasse 2.

Składy prawdziwego „Zacherlinu“ utrzymują:

we Lwowie	pp. Zygmunt Rucker,	„ „	M Kozłówski,
„ „	Henryk Blumenfeld,	„ „	Wład. Nahlik apt.
„ „	Alojzy Hübner,	w Przemyślu	pp. M. Krug,
„ „	Józef Hanke.	„ „	Ed. Machalski,
„ „	St. Wojciechowski,	„ „	Alex. Mańkowski,
„ „	K. Bałłaban.	„ „	Mayer O. Gans.
„ „	A. Mańkowski.	„ Rzeszowie	pp J. Jaśkiewicz,
„ „	St. Markiewicz.	„ „	J. B. Zacharski,
„ „	M. L. Atlas,	„ „	Ed. G Neugebauer,
„ „	Andrzej Langner.	„ „	L. Wiesen
„ „	F. W. Królikowski,	„ Samborze	pp. J. Aleksiewicz apt.
„ „	E. & J. Friedrich,	„ „	Karol Maresz.
„ „	Gust. Schramm,	„ Skolem	pp. Ant. Starewicz.
„ „	Tepy następca	„ „	St A Lechowski apt
w Brodach	pp. Reder apt.	„ Stanisławowie	pp. Ad Baily apt,
„ „	Wilh Landesberg apt.	„ „	Albin Amirowicz.
„ Buczaczu	Kornel Lewicki apt.	„ Śniatynie	Edward Bohm
„ Czortkowie	pp. M. Brenholz,	„ Tarnopolu	pp. E. Frantz,
„ „	Lud. Moss.	„ „	Leo Fleischmann c. k. apteka obwodowa,
„ Brzeżanach	Emil Herwy.	„ „	Kahane apt. pod „Złotym Orłem“,
„ Delatynie	Józef Hołubowski apt.	„ „	H Skowroński,
„ Drohobyczu	pp. Wiktor Raczka,	„ „	K. Sochaniewicz,
„ „	T Jabłoński,	„ „	Fr. Jamrogiewicz,
„ „	Józ Aichmüller,	„ Tarnowie	pp. W. Müldner & Comp
„ Horodence	p. M. Axentowicz.	„ „	T. Scharf,
„ Jarosławiu	pp H. Kaufmann,	„ „	Stan Pion,
„ „	Ludwik Jan apt.,	„ „	F. Leszczyński,
„ „	A. Tumidajski,	„ „	Berger,
„ „	Ludw. Wisłocki,	„ „	H. Wierzeński dawniej Wielogórski.
„ „	Józef Rohm,	„ „	W. L Chodacki apt,
„ „	Bracia Juskiewicz.	„ „	J. Reid apt. pod „Srebrnym Orłem“,
„ Kołomyi	u pp. Sidorowicz apt.	„ Tłumaczu	pp. Winc. Szankowski,
„ „	E Stenzl apt,	„ „	M. Hübschmann,
„ „	Wład Dobrowolski.	„ Trembowli	Stanisław Lipnicki.
„ Kopyczyńcach	N. Posament,	„ Wygodzie	pod Doliną p. J. Politzer.
„ Mikulińcach	M. Sobotkiewicz,	„ Żółkwi	p. Dadlec apt.
„ Monasterzyskach	P. Dögler,		
„ Nadwórnie	Wł. Dziembowski apt		
„ Przemyślu	pp Janowski & Strzyżowski,		

Na prowincji poznać można składy prawdziwego „Zacherlina“ po wywieszonych perskich plakatach.

J. ZACHERL, Wien, Stadt, Goldschmiedgasse 2.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.

Dr. Wruna
proszek peruański
wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn **impotencję,** i u kobiet **niepłodność** usunąć.

Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomazania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów, ubywaniu siły w organizmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu uporczywemu, drżeniu nerwowemu w rękach, w nogach i niedokrewności i t. p.

Żaden środek znany w medycynie, nie wyleczą tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak dr. Wruna „Proszek peruański“; — nieszkodliwość poręczona.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 złr. 80 ct.

Skład we Lwowie: w apt. Z. Ruckera, w apt. pod „Gwiazdą“ P. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka; w Brodach Reder apt.. w Czerniowcach: u J. Goliebowskiego; w Tarnopolu; w apt. J. Jamrogiewicza — Główny skład wysyłkowy u Al. Gischnera aptekarza zur Weilburg w Baden pod Wiedniem. 1112 18—28

Ważne dla cierpiących na ruptury

najnowszej konstrukcji do noszenia we dnie i w nocy, jakoteż wszelkiego rodzaju opaski, pończochy na żyły kurczowe, suspensorja i wszystkie

chirurgiczne towary gumowe

u **O. NEUPERT Następcy**

we Wiedniu, I. Bez. Graben Nr. 29 D. wewn. Trattnerhofu.

Jednostronne zł. 2·50 do 4·50
Podwójne zł. 4·50 do 8·50.

1494 6—10 **Wysyłka spieszna bezpośrednio za pobraniem.**

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,

(we własnym domu) wysyła za pobraniem: 1494 5—20

1000 resztek kamgarnowych, 6 metr 40 cm. na zupełne ubranie męzkie, dobre do prania . 3 zł	**1000 resztek berneńskich sukien** $3^1/_4$ mtr. na zupełne ubranie męzkie 4 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. kazimiery półwełniane, 100 cm. szerokie we wszystkich kolorach, na suknie . 4 zł 50 ct.	**Sztuka płótna domowego.** $^4/_4$ $29^1/_2$ wied. łok. . 4 zł. 50 ct. „ „ „ „ . 5 „ 50 „
Dziesięcio metr. foie indyjskie, półwełniane, podwójnej szerokości na zupełną suknię . . 5 zł.	**Sztuka oxfordu rumburskiego,** $29^1/_2$ wiedeńskich łokci, najlepszej jakości . . . 4 zł 50 ct.
Dziesięcio metr. materje broszurowane, wybornej jakości, 60 cm. szerokości . . 3 zł 80 ct	**Szt. szyfonu,** nader dobrej jakości, 30 wied łokci zupeł. 5 zł. 3 ct. najlepszej jakości . 6 „ 50 „
Dziesięcio metr. Dreldraht, nader trwała materja 2 zł. 80 ct. najlepszej jakości . 4 „ 50 „	**Szt. Weby King,** 30 wied. łokci. zup. $^4/_4$, lepsza od płótna 5 zł. 50 ct. najlepszej jakości $^4/_4$. 6 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. materje na suknie lub na **szlafroki** 60 cm szer w najnowszych deseniach 2 zł. 50 ct	**Garnilur jutowy,** składający się z 2. kap na łóżko i obrusa z frendzlami 3 zł. 50 ct
Dziesięć metr. rypsu wełnianego we wszystkich kolorach, 60 cm. szer. na suknię . . 3 zł 80 ct.	**Garnitur rypsowy,** z dwóch kap na łóżka i kapy na stół z kutasami 4 zł. 50 ct.
Dziesięć metr wełnianego beżu (Beige). podwójnej szerokości, na zupełną suknię . . 8 zł. 50 ct.	**Resztki pokrowców na podłogę,** 10 do 20 metr dług. nader trwałe. w pysznych deseniach . 4 zł. 50 ct.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Eibenschitzkie szparagi olbrzymie.

Założony w roku 1840

Handel szparagów Antoniego Worell

c. k. nadwornego dostawcy

i aptekarza w Eibenschitz Morawa

premiowanych: medalem honorowym towarzystwa i srebrnym, również dyplomem honorowym na światowej wystawie we Wiedniu r. 1873 i Paryżu 1878, na wystawach ogrodniczych w Bernie, Wiedniu, Gracu Lincu, i Pradze, wysyła jak w dawniejszych latach także w teraźniejszej wiośnie od kwietnia począwszy z uwzględnieniem korzystnej pory z własnych zakładów już wybrane jedno, dwu i trzyletnie flance szparagowe najlepszej jakości, ostatnie prawdziwe do nabycia tylko u podpisanego, gdzie rozwój każdej pojedynczej rośliny jest poręczony, w miesiącach zaś maju i czerwcu szparagi w wiązankach od 2 zł. 20 ct. do 5 zł. za wiązkę. Do każdego zamówienia dołącza się gratis obszerną wskazówkę o uprawie szparagów. Wszystkie zamówienia upraszam wysyłać pod adresem: Anton Worell, w Eibenschitz (Morawa).

1124 2—3

Tonangebend für Mode und Handarbeit,

unterhaltend und nützlich.

DER BAZAR

Illustrirte Damenzeitung.

Preis vierteljährlich $2^1/_2$ Mark
(in Oesterreich nach Cours). 1369 5—5

Alle 14 Tage erscheint eine Doppel-Nummer in reichster Ausstattung u. bringt

Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenkupfer,

Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe,

Romane und Novellen. Prachtvolle Illustrationen.

Alle **Postanstalten** und **Buchhandlungen** nehmen **jederzeit** Bestellung an.

Auf Wunsch werden einzelne Nr. zur Ansicht franco versendet von der

Administration des „Bazar“ Berlin W.

Der Bazar erscheint regelmässig am 1. und 15. eines jeden Monats.

KWIZDY

C. k. wyłącz. uprz.

płynu uzdrawiający dla koni

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy preparatów weterynaryjnych i aptek. obwodowego.

Odznaczone medalami
w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Tenże służy według długoletnich doświadczeń na wzmocnienie przed i po przebyciu większych wysileń, tudzież jako **środek pomocniczy** w leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, na gościec, reumatyzm zwichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów i t. p. 3053 5—6

Flaszka 1 zł. 40 ct.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beizera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wewiórskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. J. Hanke, A. Hübnera i J. Späth.

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie:**

hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;

hurtownie w handlach materjałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Dalej częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materjałów aptecznych: Baranów, Bełz, Biała, Bóbrka, Bochnia Bolechów, Borysław, Borszczów, Brzesko, Brody, Brzeżany, Buczacz, Bursztyn, Czortków, Dębica, Dolina, Drohobycz, Dynów, Glinłany, Głogów, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Jezierzany, Kołomyja, Kossów, Krosno, Krzeszowice, Kutty, Leżajsk, Łopatyn, Mielec. Mikulińce, Milowka, Myślenice, Nadwórna, Niemirów, Nisko, Nowy Sącz, Obertyn, Oderberg, Oświęcim. Podgórze, Podhajce, Podwołoczyska, Przemyśl, Przemyślany, Przeworsk, Radomyśl. Radymno, Rohatyn. Rozdół, Różniatów, Rozwadów, Rzeszów, Sądowa Wisznia. Sambor, Sanok, Sędziszów. Skała, Skałat, Skole, Sokal. Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Uhnów, Ulanów, Waręż, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Wojniłów, Zabłotów, Zakliczyn, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żmigród, Żółkiew, Żurawno, Żywiec.

Główny skład dla Galicji u P. Mikolascha apt.

we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajduja sie prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austrjackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dzienikach prowincjonalnych.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby zawsze żądała „Kwizdy płynu uzdrawiającego“ i na to uważała, że szyjka flaszki zamknieta jest czerwonym paskiem papierowym, na którym znajduje się mój niżej zamieszczony podpis i marka ochronna.

F. Kwizdy
K. K. Oesterreich. Königl. rumän. Hoflieferant.

Siewniki
rzędowe

do jednostajnego zasiewu, dostarczają w największym wyborze najrzetelniejszego wykonania i po nader tanich cenach od 150 zł. i wyżej

UMRATH i SPÓŁKA
fabryka maszyn rolniczych
w Prag-Dubna.

Ilustrowane katalogi gratis i franko.

Główny skład dla Galicji we Lwowie ulica Grodecka l. 61 pod własną firmą.

Dobry zarobek uboczny!

100 zł. do 300 zł. miesięcznie może mieć łatwo każdy ze sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty ratalne, bez kapitału i ryzyka. Podania należy wnosić po niemiecku do: **Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft, Adler & Co.**
1370 w Budapeszcie. 1—4

Zaziębienie

Słabość żołądka (niestrawność, odbijanie, nudność) łagodzi i usuwa

C. Stephana Wino Cocowe.

Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

We *Lwowie* w aptece Z. Ruckera, w Krakowie w ap. S. Radlera, S. Stockmara i K. Wiszniewskiego. 1736

Brömer

Elmerhausen & Co.,
we Wiedniu,
II., Lichtenauergasse 1.

Skład angielskich bicyklów.

Nowo ulepszony

bicykl wojskowy,

wszędzie na łożyskach kulistych, zaniklowany, elegancki, trwały. Cena 13 zł. także na raty.

Ilustrowane katalogi gratis. Książka do nauki 20 ct. 1269 a 4—60

Prawdziwe węgierskie naturalne

WINA

wysyła za pobraniem w beczkach od 10 litrów i wyżej:

dobre stare wino stołowe białe	po 24 ct. litr
wyśmienite z r. 1872 białe	28 „ „
Riessling z r. 1872 białe	35 „ „
Ruster Ausbruch słodkie biało	75 „ „

WINA czerwone najlepszej jakości od 25 ct. i wyżej, ŚLIWOWICA prawdziwa syrmska 70 ct. do złr. 1·20, BOROWICZKA trenczyńska (jałowcówka) 80 ct. do zł. 1·50. — Beczki liczę najtaniej po własnym koszcie i przyjmuję takowe w dobrym stanie po cenie policzonej franco koleją tam i napowrót. Szynkarzom przy odbiorze najmniej 100 litr daję 5% rabatu.

Przy zamówieniach upraszam o dokładne podanie stacji kolejowej

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnicy w Preszburgu (Węgry).
1261 13—?

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów: w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii) Ze wszystkich w handlu znajdujących sie gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt.; w Brodach; M. Kulak. i A Reder apt.; w Czerniowcach: J. Schn rch, C. Alth apt.; w Czortkowie: Ldg. Noss apt.; w Górahomora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt, w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur. apt., w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp. i J. A. Karpiński apt.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt.. C Maresch apt; w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb Amirowicz apt., A. Beill apt.; w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz, L. Fleischmann apt., w Tarnowie: W Müldner & Comp., Wierzyski; w Wadowicach: K. Fiderkiewicz; w Zbarażu: J. Süssermann; w Złoczowie: F. Pettesch aptekarz. 2383 13—?

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A.)